

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyjm. od 1½—2½.
Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji: zł 3,30, w agentach zł 3,30 z odnośnieniem do domu zł 3,70, na pocztach już z odnośnieniem do domu zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50, zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO POKRYTYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU



Kupon „Dziennika Poznańskiego”
50% zniżki
Teatr Polski
piątek
17-go lutego 1933
Kupon uprawnia do nadania 2 bilety z 50%-ową zniżką
Bank Gosp. Kraj.
P. K. O. Poznań 200-242.
stracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

K. KIERSKI.

Wady i zalety

Mozolnie skonstruowana przez odnośnych specjalistów teoria supremacji niemieckiej, mimo całej swojej absurdalności, wyrażała jednak to, co się oddawna gnieździło i fermentowało w duszy niemieckiej.

Nie ulega wątpliwości, że w razie swego zwycięstwa Niemcy nie omieszkali by wprowadzić tej teorii w życie, a potem dziwiliby się, że ludy Europy nie potrafiały ocenić kultury niemieckiej i nie są dość wdzięczne za otrzymane dobrodziejstwa. Pomiędzy Niemcami bowiem a innymi narodami zachodzi szczególniejsza różnica. Jeżeli taki naród wyrzuci krzywdę drugiemu, nie oczekuje odesia za to wdzięczności. Tymczasem Niemiec uważa krzywdę, wyrządzoną słabszemu, za dobrodziejstwo, któremu go się obdarza w jego własnym interesie, nawet wbrew jego woli. Wskutek tego Niemiec naprawdę nie rozumie, że ktoś może nie życzyć sobie tego rodzaju dobrodziejstw. Po przyłączeniu Alzacji do Rzeszy w 1871 roku, Niemcy nie mogli pojąć, dlaczego Alzacy nie życzą sobie zostać Niemcami. Tak samo nie mogli zrozumieć, dlaczego Polacy odżegnywali się od kultury niemieckiej, mimo wszelkich korzyści, jakie im przebiecie owej kultury zapewniało. W tem odżegnywaniu się widzieli nawet dowód pewnej niższości duchowej i umysłowej narodu, który nie jest nawet w stanie zrozumieć własnej korzyści.

Megalomania niemiecka, olśniony podziw dla samego siebie, stracił z innymi narodami wszelką łączność duchową. Ta ślepotą psychologiczną była nawet przyczyną licznych niepowodzeń niemieckich na polu dyplomatycznym. Szczególnie zaś jaskrawo zaznaczyły się podczas ostatniej wojny, kiedy Niemcy zgoliła nie rozumieli, dlaczego są tak powszechnie znienawidzonym narodem na świecie. Stanawczy bezradnie wobec tego niespodziewanego dla siebie, a bądź co bądź przykrego zjawiska. Niemcy starali się odnaleźć jego przyczynę. I wytłumaczyli ją sobie po swojemu — zazdrością, jaką rzekomo miała budzić wśród narodów całego świata ich niedościgniona wyższość pod każdym względem. Do głowy im nawet nie przyszło, aby te właśnie cechy duszy niemieckiej, z których tak byli dumni, mogły w kimkolwiek budzić uczucie odrazy, niechęci, a w końcu — nienawiści.

A tymczasem tajemnica owej nienawiści narodów do Niemców tkwiła gdzieś indziej. Nie zazdrość, ale — strach przed brutalną siłą niemiecką, przed ich ciężką, opancerzoną pięścią, przed ich militarystycznym, przed zaborczością ich żołnierza, zachłannością kupca. Wszystkie ujemne cechy świeżego dorobkiewiczostwa, jak: chamskie samolubstwo, bezczelna arogancja, ordynarność, brak ogłady i smaku, całkowite zmaterializowanie życia, zanik uczuć moralnych, a równocześnie — wyrzuty szowinizmu, chorobliwie przesadne wyobrażenie o sobie i wzgardliwe pomiatanie innymi, słabszymi. Przykład Poznańskiego był złowrogą dla narodów przestroga. „Kto ograbia i uciska innych — pisze M. Wierzyński — kto przy każdym stole pierwsze zabiera miejsce, a następnie ze stola swej „wyższości kulturalnej”, brutalnie pięścią w stół wali, woła: wasza rzeczka jest słuch! — ten zaiste nie powinien dziwić się, że jest tak wśród narodów znienawidzonym”.

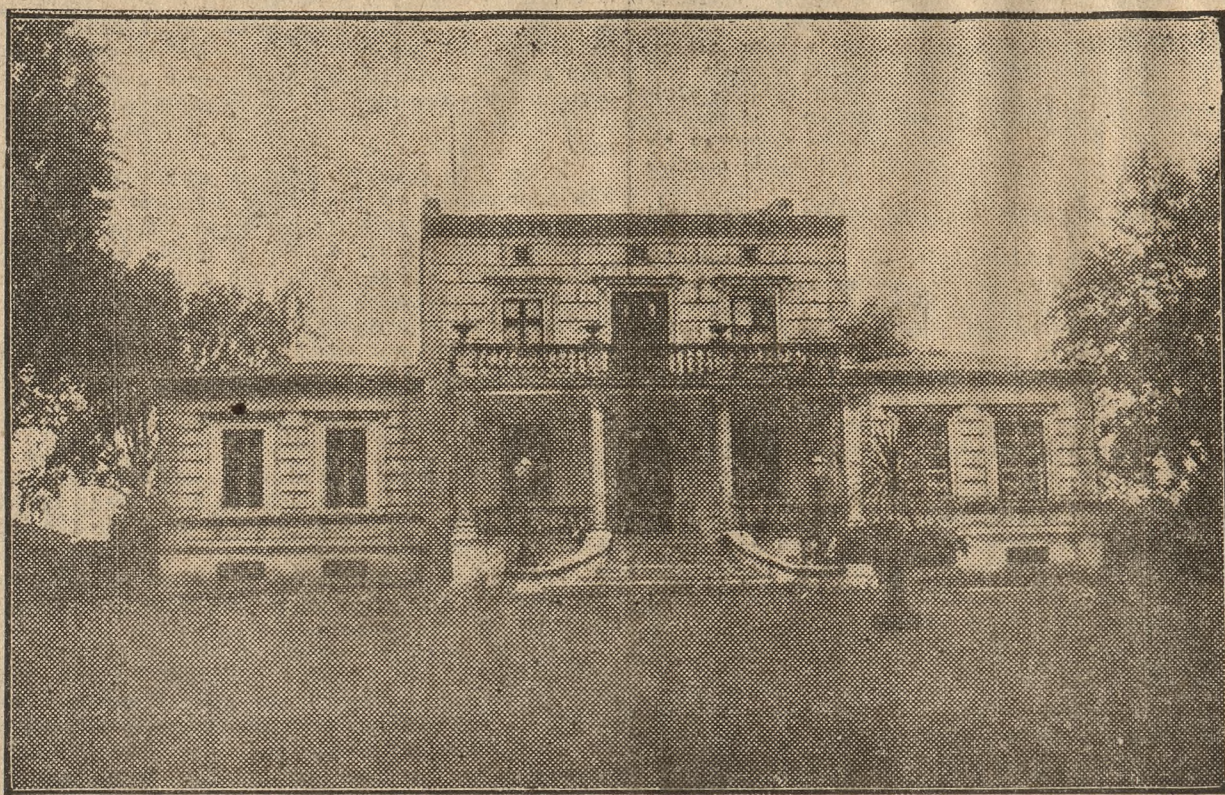
Ala nie tylko niemieckie grzechy, wady i ułomności odstręcają świat cały od „narodu panów” — zalety także nie budzą sympatii.

Zazdrości Niemcom ich wyśmienitej organizacji, podziwiamy ich ład i porządek, systematyczność i pedantyzm drobiazgowy, które przejawiają się na każdym kroku, a podczas ostatniej wojny znalazły swój wyraz nawet w metodycznej obmyślanej i skrupulatnie przeprowadzonej grabieży krajów okupowanych. Wszakże o jednym przytem zapomnieliśmy: że to wszystkie Niemcy okupili za cenę pozbycia się wszelkiej indywidualności duchowej, a nawet umysłowej.

Charakterystyczną cechą typowego Niemca jest to, co brzmi w jego języku: „Drill”, a co możnaby przetłumaczyć przez „tętno”. Tresura swoich poddanych rozpoczął już Fryderyk II-gi, a potem przez półtora wieku nieustannie prowadził jego następca — królów pruscy i cesarstwa niemieccy, albowiem po utworzeniu cesarstwa objęła już całe Niemcy. Soldat werden. Steuer zahlen. Maul halten — to były zadania, które chciano osiągnąć zapomocą tresury.

Tresowaniem poddanych zajmował się cały aparat państwowy: najpierw od szóstego roku życia szkoła, która unicestwiała ewentualne wpływy rodzicielskie; potem wojsko, które brało młodych ludzi całkowicie w swoje posiadanie i dobijało w nich resztki indywidualności; wreszcie urzędy i całe życie publiczne, które obstarciwało Niemca na wszystkie strony tysiącami nakazami i zakazami i prowadziły go na postrońku przez resztę życia. Tresowany w ciągu szeregu pokoleń, Niemiec stracił wszelką osobowość i stał się biernym duchowo automatem. Ślepo posłusznym nakazom swoich przełożonych i wierzącym w ich absolutną nieomyślność.

Gdy Niemcowi w czasie wojny kazała nienawidzieć Anglików — wzywał kary Boskiej na „złoczyńców”, którzy ośmieliłi się stanąć w opór planom niemieckim, i witał jeden drugiego słowami: „Gott strafe England!” Gdy mu oś-



CZWARTE POKOLENIE CZYTELNIKÓW „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO”

Z powyższą fotografią pałacu w Młodziejowicach otrzymaliśmy następujące miłe pismo: „Andrzejek i Urszulka Hulewicz, składając najserdeczniejsze życzenia z okazji 75 lecia, z radością stwierdzają, że są czwartym pokoleniem na Młodziejowicach, które czyta „Dziennik Poznański”.

A. H.”

Młodziejowice, dnia 2. I. 1933 r.

Hitler żąda „zwrotu” Pomorza i kolonii

Skandaliczna prowokacja urzędującego kanclerza Rzeszy

London. (PAT.) „Sunday Express” zamieszcza wywiad Hitlera, w którym kanclerz niemiecki rozwija swój program w zakresie polityki zagranicznej.

Hitler oświadczył m. in.: „Pierwsze zagadnienie, które Niemcy i świat cały muszą rozwiązać jako wstęp do powrotu pokoju i dobrobytu, to rozbrojenie. Na to się zgadza każdy rząd niemiecki, ale rozbrojenie musi być dokonane na podstawach uczciwych i równych. Albo Francja musi się rozbroić w tych samych rozmiarach, jak uczyniły to już Niemcy, albo też Niemcy muszą być na równym poziomie. Prawdą jest, że traktat wersalski okazał się nieszczerstwem. Bez prowokowania katastrofy nie można podzielić świata po wieczne czasy na zwycięzców i zwyciężonych, a to czyni traktat wersalski. Nowy porządek świata nie może być na takiej podstawie budowany. Musimy się domagać rewizji traktatu wersalskiego, a kto wie, może rychło i reszta świata też będzie się domagała jego rewizji. Moje stanowisko w każdej poszczególniej sprawie będzie ugodowe, ale Paryż musi zrozumieć, że warunki narzucone w roku 1919 nie są już ani odpowiednie, ani możliwe. O ile Francja podejmie jakikolwiek akcję to damy sobie radę z sytuacją jakaby wynikała. Francja stale powiększa swoje zbrojenia. Pocóż te wydatki na zbrojenie? Ja żądam, aby bezpieczeństwo poszczególnych narodów było zagwarantowane w rozmiarach, jak dyktują sytuację je otaczające i ich bezpośrednie, słuszne potrzeby. W zgodzie z Ligą Narodów mamy prawo domagać się takiego bezpieczeństwa dla Niemiec i zdecydowani jesteśmy do tego dążyć.”

Drugą niesprawiedliwością wyrządzoną Niemcom jest oczywiście „korytarz” polski. Obecna sytuacja jest nienawistna dla wszystkich Niemców. Wydaje mi się, że wobec niemieckiej ludności, o jaką chodzi, nie mówiąc już o innych powodach, korytarz polski musi (!) być zwrócony Niemcom. Niema niczego, co by naród niemiecki odczuwał bardziej jako niesprawiedliwość i co byłoby bardziej dla nas nie do przyjęcia. Zagadnienie to musi niedługo ulec rozwiązaniu. Wogóle niema mowy o powrocie Hohenzollernów. Gdybyśmy to wysunęli jako hasło, to znaczy postawili republikę przeciwko monarchii, to wywołalibyśmy rozdział wśród stronnictw i spowodowalibyśmy nieskończone zamieszki w okresie, w którym jest rzeczka najistotniejszą, abyśmy pozostali zjednoczeni, dopóki się nasza sytuacja nie wyjaśni.

Co się dotyczy zamorskich kolonii, to napewno nie wyzreliśmy się naszych aspiracji kolonialnych. Również i to zagadnienie winno być rozwiązane sprawiedliwie. Kolonie są nam tak samo potrzebne, jak każdemu innemu mocarstwu.”

„THE POLISH CORRIDOR”

Nowy Jork. (PAT.) W Nowym Jorku wysłała broszura, której autor ukrywa się pod pseudonimem „Observer”. Broszura w sposób rzeczowy na podstawie faktów historycznych i cytując poważnych źródeł przedstawia prawa Polski do morza i wykazuje zupełną bezpodstawność żądań niemieckich. Broszura nosi tytuł „The Polish Corridor”.

wiadczą, że Polacy „zrabowali” im ziemie odwieczne niemieckie i uciskają niemieckie — wierzy w to święcie i nienawidzi Polaków równie gorliwie, jak podczas wojny nienawidził Anglików. Gdy mu „specjaliści” oznajmiają, że w 1914 roku naród niemiecki wyruszył w pole wyłącznie tylko dlatego, że był napadnięty przez wrogów — przyjmuję to jako pewnik, nie podlegający żadnej dyskusji.

Tem się objaśnia bałwochwalczy niemal kult Niemców dla wszelkiego rodzaju autorytetów. Wierzą im bezkrytycznie, poddają się im najzupełniej. Weźmy dla przykładu prawnika niemieckiego. Dla niego większe ma znaczenie to, co zawyrokował sąd Rzeszy w Lipsku albo co powiedział dr. juris Schultz lub Müller, aniżeli to, co głosi sama ustawa. Ileż to razy zdarzało mi się widzieć prawnika niemieckiego, jak czytał jakiś artykuł ustawy, i zamiast zastanowić się nad nim i rozważyć go samodzielnie, w tej chwili sięgał do komentatora. Jeśli coś w nim znalazł — sprawę uważał za rozstrzygniętą.

I tak na każdym kroku. Nawet nauka niemiecka — pominąwszy całą jej stroniczość — stała się jednym ze środków tresury. „Wyższe wykształ-

Niemieckie chrzty w Prusach Wschodnich

Zagadnienie germanizacji nazw miejscowości oraz nazwisk rodowych jest na terenie Prus Wschodnich coraz to częściej — jak się zdaje — coraz to systematyczniej stawiane pod publiczną dyskusję, przy rozważaniu nad nią pieczołowitej opieki ze strony niemieckich władz administracyjnych. Systematyczność tej akcji wskazuje na silną tendencję u miarodajnych czynników państwowych do nadania Prusom Wschodnim zewnętrznie niemieckiego oblicza.

W sprawie powyższej rozpisal się ostatnio na łamach prasy wschodniopruskiej niejaki Siegfried hr. zu Eulenburg-Wicken w artykule p. t.: „Na ziemi niemieckiej — tylko nazwy niemieckie”.

Zwracając na wstępie artykułu swego uwagę na okoliczność, że w prowincji wschodniopruskiej istnieje bardzo dużo nazw miejscowości o brzmieniu polskim i litewskim, na których można sobie „połamać język”, autor stwierdza, że polska propaganda zagraniczna wykorzystuje fakt ten z bardzo dobrym sukcesem, argumentując, że większa część Prus Wschodnich jest zamieszkałą przez ludność polską. W czasie plebiscytu odkomenderowani oficerowie włoscy byli niezmiernie zdziwieni, znajdując w Prusach Wschodnich ludność niemiecką, gdyż, sądząc po nazwach miejscowości, spodziewali się zetknąć wyłącznie z ludnością polską. W tych wypadkach powinni Niemcy uczyć się od swych nieprzyjaciół, którzy zaraz po „aneksji” niemieckiej ziemi zmienili nazwy niemieckie miast i wsi na język ojczysty. Są oni w tym wypadku bezwzględni. Np. Litwini posunęli się nawet tak daleko, że żądają zmiany imion i nazwisk rodowych.

Polacy wydali ostatnio mapę Prus Wschodnich (?), w której wszystkie miasta, wsie i miejscowości noszą polskie nazwy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tego rodzaju praca ma znaczenie propagandowe i obliczona jest na dalszą metę. Rozpowszechnia się również w Polsce fałszywa(!) wiadomość, że Mazowsze należało dawniej do Polski, a część Prus Wschodnich, przylegająca do Litwy, należała do b. księstwa litewskiego. Prawda jest natomiast, że jeszcze przed zwycięstwem zakonu krzyżackiego ziemie Prus Wschodnich i Mazowsza zamieszkiwali Prusacy (!). Dopiero w drugiej połowie 15-go wieku, już pod panowaniem niemieckim, zezwolono na osiedlanie się Polaków i Litwinów w miejscach, porośniętych lasami, a przeznaczonych dla karczowania.

Rząd niemiecki, z uwagi na obecnie panujące stosunki narodowościowe, nie może pozwolić sobie na inicjatywę zmiany wszystkich nazw polskich i litewskich, wobec czego wnioski muszą wchodzić od gmin, miast itd. Tolerowanie w dalszym ciągu obecnego stanu rzeczy nie dowodzi politycznej mądrości narodu niemieckiego, który w ten sposób pielegnuje i broni mowy największych nieprzyjaciół niemieczyny. Przy zmianie nazw nie można działać bez głębokiego namysłu i zrozumienia. W jednym wypadku będzie lepiej wprowadzić nazwę staroniemiecką, w innym będzie na miejscu przetłomaczenie nazwy na język niemiecki, względnie zmiana tylko pisowni istniejącej już nazwy. W każdym razie trzeba działać szybko i planowo. Przy sposobności autor artykułu nadmieniam, że nie ma żadnego usprawiedliwienia dla władz administracyjnych, które pozostawiły nazwę powiatu „Olecko” zmieniając równocześnie nazwę miasta Margrabowa na „Treuburg”.

W końcu artykułu hr. Wicken poucza ludność o trybie postępowania przy zamianie „przechrzcania” miejscowości i nawołuje ludność do spełnienia obowiązku narodowego. Artykuł hr. Wickena jest jeszcze jednym dowodem zażartego szowinizmu pruskiego, uniemożliwiającego współpracę Polski i Niemiec.



MISTRZOSTWA FIS'u.

Na mistrzostwach FIS'u w Innsbrucku pierwsze miejsce w slalomie zajął Tyrolczyk Antoni Seelos.

Skrzydła nad Atlantykiem



Mollison.

Paryż. (PAT.) W piątek rano o 7.30 Mollison wystartował z Natalu i o godz. 9.18 przeleciał ponad Recife.

Paryż. (PAT.) Mermoz na „Arc en Ciel” wystartował dziś o 3.40 z Buenos Aires powracając do Europy. O godzinie 13.51 samolot przeleciał ponad Rio de Janeiro. O godzinie 14.45 samolot znajdował się pod 45 st. dł. zach. i 23.40 st. szerokości południowej, lecąc do Francji.

Nasz feljeton

w drugiej połowie lutego

Nasz feljeton kulturalny z nowym rokiem jubileuszowym stanął na wysokim poziomie i wykaże nowy rozmach twórczy.

Najciekawszą nowością w styczniu była dyskusja przeprowadzona we feljetonie na temat regionalizmu; — ukazała się 5 feljetonów polemicznych, dalsze napływają do teki redakcyjnej.

Szeroko w ubiegłym miesiącu zostały uwzględnione wystawy sztuki nie tylko w Poznaniu, ale również w Warszawie, Zakopanem, Pradze i na prowincji. W dniach najbliższych pojawią się nowe, ciekawe sprawozdania.

Nie zdołaliśmy, niestety, wydrukować zapowiedzianych rewelacyjnych feljetonów red. Przemysław Maczewskiego, opartych na pamiętnikach Wincentego Pola. Druk ich rozpoczniemy w przyszłym tygodniu. Nadmiar bowiem rzeczy aktualnych wstrzymał kolejność przygotowanego już materiału redakcyjnego. Zato czytelnicy nasi natychmiast byli powiadamiani o każdym ważniejszym zdarzeniu w świecie kulturalnym. Do licznych grona naszych stałych współpracowników przybywają w miesiącu lutym znany poeta Jan Szaudynger, z ciekawą wiazanką wspomnień narciarskich i refleksyj bezskładnych, dalej Paweł Dziedzicowski, pani Budkowska z Wilna, dr Eugeniusz Semkowicz z Tarnowskich Gór, specjalista od filozofii francuskiej i pozyskany już na dobre Józef Birkenmajer, filar byłego „Czaraku”.

Pod koniec bieżącego miesiąca pragniemy również rozpocząć zamierzony już dawno druk aktualnych wywiadów kulturalnych p. n. „Rozmowy Poznańskie”. — Zależy nam bowiem na tem, żeby feljeton kulturalny Dzienn. Pozn. nie tylko miał trwałą i systematyczną kontakt z życiem kulturalnym całej Polski i zagranicą, ale żeby również nawiązywał ścisłą i sympatyczną z miejscowymi warsztatami pracy naukowej, artystycznej i literackiej.

Ryszard Wagner

W pięćdziesiąt rocznicę śmierci

Wydawać dziś sad o Wagnerze, pisać o roli, jaką odegrał w dziedzinie sztuki, mówić z całą pewnością o wpływie geniuszu tego na ukształtowanie się twórczych stosunków w świecie muzyki — jest jeszcze może przedwczesne. Wprawdzie upływa pięćdziesiąt lat od chwili, gdy zamknął oczy wielki reformator sztuki teatralno-muzycznej, pozostawiający po sobie kapitalne pomniki przemysłowej swej twórczości, jest to jednak okres zbyt stosunkowo krótki, by uświadomić sobie dokładnie rolę twórcy. Baci po upływie zaledwie stu lat od swego zgonu został należycie zrozumiany i oceniony przez potomnych. Dzieła Mozarta, jakkolwiek nie potrzebowały tak długo czekać na zalecenie należnego stanowiska, jednakże wielkiego okresu wymagały, by w całości być wyczerpane. A i Chopin nasz, którego zasłużona pozycja została już dawno ustalona, dziś jeszcze jest przedmiotem analitycznych rozważań obecnego pokolenia muzyków, którzy odnajdują w nim coraz nowe źródła genialnych rzutów, mające swe zastosowanie we współczesnej twórczości, przy oczywiście innej barwie stylistycznej. Cóż więc mówić o Wagnerze, który niezłomną swą wolą artystyczną, pełną głębokiego wniklecia w istotę sztuki, dał całkiem nowe wartości, przeobrażając fizjonomię teatru muzycznego.

Mówi się o wpływie Wagnera na dalsze pokolenie muzyków. Bierz się za punkt wyjścia techniki pisowni muzycznej pod względem konstruktywno-stylistycznym, nie uwzględnia się jednak może należycie tej strony twórczości, która w głównej mierze decyduje o indywidualności typu twórczego wielkiego artysty.

Muzyczna twórczość przed Wagnerowską, a nawet przed Beethovenowską wywodziła się z t. zwanego, zrecka mówiac, Etoosu, w nastroju szukając uzasadnienia swemu muzycznemu sensu, stąd wynikała i pewna jednostajność formy. Beethoven uderzył w ton Patosu, w dziedzinę dramatycznych

W CIENIU KRZYŻA

Gigantyczne sceny

Pożór Rzymu z rozkazu Nerona

Dyskusja szczełowa nad ustawą akademicką w komisji oświatowej Sejmu

Z Warszawy donosi (Z): Przez całą sobotę toczyła się w komisji oświatowej Sejmu dyskusja szczegółowa nad projektem ustawy o szkołach akademickich.

Dyskusja toczyła się nad każdym artykułem projektu oddzielnie, referował zaś pos. Czuma (BB). Do art. 6, dotyczącego senatu akademickiego zaproponował on poprawkę mocą której wniesienie przez szkołę akademicką skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego na zarządzenie ministerstwa oświaty wymagać będzie uprzedniej i „wały” senatu akademickiego i zgody ministra oświaty.

Do art. 9 traktującego o sposobie wyboru rektora, referent wniósł, aby punkt 6 tego artykułu brzmiał:

W razie odmowy przedstawienia przez ministra oświaty wybranego kandydata na rektora do zatwierdzenia Prezydentowi Rzeczypospolitej zebranie delegatów dokonywało niezwłocznie nowych wyborów, zamiast w terminie miesięcznym.

Następnie proponuje skreślenie punktu 7, postanawiającego, że:

„Kandydat na rektora, który nie uzyskał zatwierdzenia, nie może być ponownie wybrany na najbliższą kadencję”.

W końcu sprawozdawca proponuje skreślić w punkcie 6 następujące słowa:

„Każdy delegat głosuje na jednego kandydata. W wyniku nowego wyboru przedstawia minister oświaty dwu kandydatów, którzy otrzymali największą ilość głosów. Minister oświaty przedstawia P. Prezydentowi jednego z nich do zatwierdzenia”.

Posłowie Kl. Narodowego sprzeciwili się 3-letniemu terminowi urzędowania rektora, oraz zatwierdzeniu rektora przez P. Prezydenta, gdyż przepis ten — zdaniem mówców — stworzy możliwość konfliktów.

W odpowiedzi minister Jędrzejewicz wyjaśnił, iż dłuższe urzędowanie rektora nie jest pierwszym precedensem w Polsce. Cały szereg państw przewiduje dłuższy okres urzędowania dla wytworzenia większej ciągłości pracy rektora.

Co się tyczy zatwierdzenia rektora, to już było to przewidziane za czasów austriackich. Podpis p. Prezydenta na akcie nominacyjnym rektora bezwzględnie jego stanowisko wzmacnia. Pewien wpływ ministra jest konieczny, gdyż rektor jest administratorem dużego majątku uniwersyteckiego i zwierzchnikiem młodzieży, za której wychowanie i kształcenie jest odpowiedzialny minister.

Do art. 11, upoważniającego rektora do wzywania pomocy organów bezpieczeństwa, zabierał głos szereg mówców. M. in. pos. Piotrowski (P. P. S.), twierdził, że artykuł ten odzwierciedla ducha policyjnego ustawy i domagał się zastąpienia przepisów art. 11 przepisami obecnie obowiązującymi ustawy.

Pos. Czuma wyjaśnił, że twierdzenie posłów opozycyjnych jakoby art. 11 zmniejszał władzę rektora jest nieślusne, gdyż ustawa wylicza wypadki w których policja winna wkroczyć na teren szkoły i dlatego uważa, że punkt ten zwięźla uprawnia policję.

Pod dyskusją nad tym artykułem i krótkiej przerwie pos. Winiarski (kl. Nar.) zgłosił wniosek o przerwanie obrad gdyż dla posłów, biorących w nich udział są one męczące. W głosowaniu wniosek ten został odrzucony.

W dalszym ciągu obrad komisja rozpatrzyła art. 13 postanawiający, że rektor w sprawach dyscyplinarnych podlega wyłącznie wyższej komisji dyscyplinarnej dla profesorów i art. 14 traktujący o wyborze i uprawnieniach prorektora.

Następnie komisja przystąpiła do obrad łącznie nad art. 15 i 16, zawierającym postanowienia co do kompetencji rady wydziałowej, przyczem referent do artykułów tych wniósł parę poprawek.

Dyskusji nad temi artykułami nie zakńczono i odroczone ją do następnego posiedzenia.

Obrona czy atak?

W sobotę 11 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się w Poznaniu w auli uniwersyteckiej uroczyste zebranie w sprawie autonomii wyższych uczelni, zwołane przez Delegację Kół Naukowych U. P. Prekwenca przesłała oczekiwania organizatorów. Sala przepelniona, na balkonach głowa przy głowie. W pierwszych rzędach zasiadli liczni zebrani profesorowie z Jego Magnificencji Rektorem prof. dr. Pawłowskim na czele.

Przedstawieniem historycznych podstaw autonomii zajął się w obszernym przemówieniu prof. Tymieniecki.

Zkolei prof. Żółtowski zajął się rozpatrzeniem związków jakie między wolnością nauki a życiem istnieją, i jakiego w wypadku zastosowania nowej ustawy, zaistniały. Wolność nauki nie jest celem, co można dać lub odebrać. Istnieje wolność nauki lub nauki nie ma wcale. Jej wszechstronność a jednocześnie konieczność równomiernego rozwoju wszystkich dziedzin jest zrosniona z ustrojem i organizacją nauki. Między uczelniami istnieje korelacja zadań i obowiązków. Jeżeli jedna uczelnia greszy jednostronnością, pamięta szczególnie o pewnej tylko dziedzinie swych celów, to zapomniane lub pominięte znajduje uzupełnienie w innej. Korelacja ta istnieje właśnie przez fakt, iż wielu myśli o całokształcie nauki. W wypadku uzależnienia wszystkiego od jednej tylko osoby równowaga musi zalać się i upaść. Normowanie stosunku profesora do ucznia przez czynniki pozauniwersyteckie, podważa powagę samej nauki. Pominięcie jej reprezentanta — profesora, bez skutków ujemnych nie minie.

Niestety wywody mówców odbiegały chwilami od koniecznego w tym wypadku obiektywizmu, nie dorażały do umiaru i spokoju mowy prof. Kutrzeby w komisji sejmowej. Przedewszystkiem uderzyło jednostronne nawiązanie niektórych problemów. Prof. Tymieniecki podał Chiny jako przykład skutków płynących z uzależnienia nauki od administracji (!). W tym punkcie przemowy zapewne wielu słuchaczy powzięło uzasadnioną wątpliwość, czy w Chinach miały miejsce wypadki bicia kobiet, znęcania się nad kolegami, znieważania profesorów.

Staliśmy przed pytaniem, czy jest to obrona czy atak, atak na całym froncie.

Rozumiemy doskonale, że przeciwnicy ustawy będą ją krytykować niestety w tonie zależnym od ich osobistego ustosunkowania się nie tylko do inicjatorów ustawy, lecz nawet do grupy osób dziś za rzadą w Państwie odpowiedzialnej. Różnice jednak są minimalne, jeżeli nie mieszają się katedry uniwersyteckiej z mównicą wiecowa. W sobotę myślimy niestety zbyt wiele o wiecu. W dzisiejszych nastrojach, być może, decydować tymczasem będzie niestety siła argumentów, lecz także forma ich wypowiedzenia. Pamiętaliśmy o rzeczy arcyduszkiej — ambicji i jej uporze, gdy raz ją zażądał. Kto nie unika zaostreżeń w dyskusjach o ustawie, może stać się mimowolnie jej współtwórcą.

Umiejętności panowania nad swymi sympatiami i antypatiami, spokoju, rzeczowości musimy wymagać od profesorów, jeżeli nawet młodzież akademicka poza niektórymi wyjątkami na tym stanowisku stanąć nie umiała. Iż wyjątkami na tym stanowisku stanąć nie umiała.

Liga Narodów nie uznaje państwa Mandżurskiego

Tezy komisji Lyttona przyjęto

Genewa. (PAT.) Komitet redakcyjny, który miał powierzone opracowanie tekstu zaleceń końcowych zgromadzenia Ligi Narodów, co do załatwienia sporu japońsko-chińskiego, zakończył swoje prace.

Opracowany tekst zaleceń obejmuje 3 części: pierwsza przypomina postanowienia paktu Ligi Narodów, paktu paryskiego i traktatu 9-ciu mocarstw podkreślając, że traktaty te muszą być ściśle przestrzegane. Dalej przytoczony

jest tekst dziesięciu zasad, proklamowanych przez komisję Lyttona. Zgromadzenie ma przyjąć te zasady, przewidujące w szczególności autonomię Mandżurii przy utrzymaniu suwerenności i integralności administracyjnej Chin, jako warunku zadawalającego załatwienia sprawy.

Druga część zaleceń proponuje utworzenie komitetu negocjacyjnego, który miałby za zadanie wprowadzenie w życie proklamowanych przez zgromadzenie zasad. Pierwszym zadaniem komitetu miałyby być przeprowadzenie wycofania wojsk japońskich do strefy kolejowej. W razie trudności komitet odwoływałby się do Zgromadzenia, które orzekłoby która ze strony nie stosuje się do zaleceń. Do udziału w komitecie byłyby zaproszone Stany Zjednoczone i Rosja.

Trzecia część zawiera zalecenie dla wszystkich członków Ligi nieuznawania państwa Mandżuko i nie czynienia niczego, co mogłoby utrudniać pracę komitetowi negocjacyjnemu. — Państwa, które nie są członkami Ligi będą zaproszone do zajęcia tego samego stanowiska.

Wyrok na działaczy Centrolewu

zatwierdzony przez sąd apelacyjny.

Warszawa (PAT.). W sobotę o g. 15-tej Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie przeciw Hermanowi Liebermanowi i tow. Na mocy odrębnych przepisów prawnych Sąd Apelacyjny orzekł: Zaskarżony wyrok sądu okręgowego w Warszawie z d. 13. I. 1932 r. zatwierdza się z tem, że wymierzona oskarżonym: Wincentemu Witosowi, Kazimierzowi Bagińskiemu, Hermanowi Liebermanowi, Norbertowi Barlickiemu, Władysławowi Kiernikowi, Mieczysławowi Mastkowi, Stanisławowi Dubois, Pragerowi, Adamowi Ciołkoszowi, Józefowi Putkowi, karę więzienia, zastępującego dom poprawy, zamienia się na karę więzienia z utratą praw obywatelskich i publicznych w stosunku do Witos, Bagińskiego, Barlickiego, Liebermana i Kiernika na 3 lata, Mastka, Dubois, Pragera, Ciołkosza i Putka na 5 lat. Na poczet kosztów sądowych pobierze się od Witos i Bagińskiego po 40 zł od wszystkich pozostałych po 80 zł.

Jak wiadomo, wyrokiem sądu okr. Witos skazany został na 1 i pół roku więzienia, Lieberman na 2 i pół, Bagiński na 2 lata, Kiernik na 2 i pół roku, Barlicki na 2 i pół roku, a oskarżeni Ciołkosz, Dubois, Mastek, Prager i Putek na 3 lata więzienia. Następnie przewodniczący ogłosił tryb zaskarżenia wyroku sądu apelacyjnego, a następnie podał obszernie motywy wyroku.

MOTYWY WYROKU.

Stan faktyczny spisku polegał na porozumieniu się oskarżonych, którzy powzięli zamiar spełnienia przestępstwa, dla którego spiszek został związany. Chodzi o porozumienie się, a nie o szczególne wykonanie planu. Na podstawie materiału dowodowego Sąd nabrał najgłębszego przekonania, iż zostało całkowicie udowodnione porozumienie się w sprawach obalenia przemocą członków sprawującego władzę rządu. Zostały nawet poczynione czynności przygotowawcze do wykonania zamachu, lecz były to przygotowania ogólne i stanu faktycznego z art. 103 K. K. z 1903 r. jeszcze nie przekroczyły. Niema zatem podstaw do stosowania art. 101 tegoż k. k. względnie art. 96 w związku z art. 95 k. k. z 1932 r., jak tego żąda prokurator. Sąd Apelacyjny rozważył ponadto podstawowe zagadnienie w sprawie, a mianowicie kwestię przemocy i przyszedł do stwierdzenia, że skarga apelacyjna oskarżonych zacieśnia to pojęcie. W sprawie niniejszej ustalone są ponad wszelką wątpliwość krwawe zajścia w dniu 14 września 1930, które są w pełnym zrozumieniu życiowym i prawnym przemocą. Z tych założeń wychodząc Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził, lecz wobec wprowadzenia nowego kodeksu karnego zakwalifikował przestępstwo z art. 97 w związku z art. 95 k. k. 1932 r.

W czasie ogłaszania wyroku oskarżeni byli nieobecni.

dramatem. Ona brzmi, a treść jej brzmienia może być zobaczyc tam, na scenie; na to was ona zgromadziła; albowiem czem ona jest, to możecie tylko przeczuwać. I dlatego otwiera się wam ona przez sceniczną alegorię. Czyli muzyka dla Wagnera nie była równoległą częścią dramatu scenicznego, lecz jedną i tą samą wspólną sztuką.

Wagnerizm to zamknięte samo w sobie koło. Rozwoju ona nie potrzebuje, gdyż stanowi zupełną skończoność, jako koncepcja artystyczna. Mówię o wpływie Wagnera na twórczość inną muzyczną w dziedziku nie tylko ujęciu, to pomniejszać wartość idei wagneryzmu, której zakres jest znacznie głębszy i bardziej zasadniczy.

Spotyka się w dzisiejszych czasach zdanie o przeżyciu się Wagnera, o kryzysie wagneryzmu. Zdanie niesłuszne. Nie mamy kryzysu Wagnera, ale kryzys teatru, dla którego Wagner egzystował i tworzył. Dramat wagnerowski wymaga wykwalifikowanych aktorów, którzy winni nie tylko śpiewać, ale grać. W dramacie muzycznym każda tragiczna, namietna sytuacja śpiewana trwa znacznie dłużej, niż mówiona. Dzięki muzyce czas trwania każdego odczuwania jest znacznie dłuższy. Dlatego aktor-śpiewak przedłużać jest zmuszony swój gest, co wywołuje konieczność uszlachetnienia tego gestu. Dramat ten wymaga również reżyserów, umiejących nadać odpowiedni obraz sceniczny tak skomplikowanym, pod względem koncepcji artystycznej, dziełom, gdzie trzeba operować nie tylko szablonem sytuacji scenicznego, ale zrozumieć i wczuć się w charakter każdego gestu. To nie Wagner przeżył się, lecz brak odpowiednich wykwalifikowanych sił odbiorczych jest przyczyną mniejszego zainteresowania się jego dramatem. Wagner dlatego może dziś być chwilowo nieaktualnym, że żyjemy w czasach przyspieszonego tempa życia, co nie wpływa na umiejętność takiego dłuższego skoncentrowania uwagi i wszystkich sił dźwiękowych słuchacza, by mógł on wczuć się w istotę tragedii wagnerowskiej. Dzisiejszy duch czasu nie sprzyja idei Wagnera, który jednak znów dojdzie do swego należnego znaczenia.

Włodzisław Brzostowski.

Przy rozpoczynającym się zwalnianiu naczyń krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi. Zalecana przez lekarzy. 978-9

Na widowni

REFORMA UBEZPIECZEŃ SPOŁ.

Przyjęta w ostatecznym brzmieniu przez komisję ochrony pracy ustawa scaleniowa przewiduje następujące zmiany w ubezpieczeniu chorobowym: Składka na Kasę Chorych zostaje zniżona z 7.2 na 5 proc. otrzymywanych poborów, przyczem zarówno pracodawca, jak i pracobiorca płacą po połowie (dotychczas pracodawca opłacał 60, pracownik — 40 proc.).

Mimo to obciążenie, składka sfer pracowni- czych nie wzrosła, ponieważ wymiar składki zo- staje obniżony o przeszło 2 proc.

Natomiast dalsze innowacje są już mniej przy- jemne. Ustawa bowiem przewiduje wprowadzenie opłat za porady lekarskie i leki, udzielane przez Kasę Chorych.

Wysokości tych opłat ustawa nie określa, po- zostawiając to do uznania ministra pracy. Nie bę- da one zapewne zbyt wysokie i nie będą obowią- zywały ani ciężko chorych, ani nisko uposażonych pracowników.

USTAWA KARTELOWA W SEJMIE.

Do kancelarii sejmu wpłynął z Rady Ministrów projekt ustawy kartelowej, opracowany przez rząd. Ustawa ta będzie prawdopodobnie rozpatry- wana przez sejm jeszcze w ciągu nadchodzącego tygodnia.

PROF. BARTEL W WARSZAWIE.

Z Warszawy donosi (Ż): Bawi tu od dwóch dni w charakterze prywatnym prof. Kazimierz Bartel.

ZJAZD PREZESÓW IZB SKARBOWYCH.

Z Warszawy donosi (Ż): Dziś rano rozpoczął się tu zjazd prezesów izb skarbowych, w którym weźmie udział min. skarbu prof. Zawadzki. Oma- wiane będą sprawy podatkowe i polityka finan- sowa.

LEGJONISCI W BELWEDERZE.

Z Warszawy donosi (PAT.): W niedzielę od- było się w kasynie garnizonowym posiedzenie or- ganizacyjne koła 1-go plk. leg. Zebranie zgalił insp. armii gen. Rydz-Smigły, który przewodni- czył następnie obradom. Po omówieniu spraw na- tury organizacyjnej przystąpiono do wyboru władz koła. Na komendanta głównego koła powołano gen. Rydz-Smigłego, a na zastępcę gen. Dab-Biernackiego. Na stanowisko komendanta koła lokal- nego w Warszawie powołany został dowódca K. O. P. gen. Kruszkowski.

Na posiedzeniu omówiono sprawy opieki nad 1 p. p. leg., kultywowanie tradycji legionowych, pomocy dla legionistów, opieki nad grobami pole- głych legionistów i t. p.

Po obradach uczestnicy udali się gromadnie do Belwederu, gdzie byli przyjęci przez marszał- ka Piłsudskiego. W imieniu zgromadzonych prze- mówił w krótkich słowach gen. Rydz-Smigły, skła- dając hołd dla Marszałka. O godzinie 17-tej wszy- scy p. dowódcy 1 p. p. leg.: gen. Rydz-Smigły, Dab-Biernacki, Kruszkowski, plk. Krzyżński, Pakosz oraz obecny dowódca ppłk. Wenda udali się do Belwederu, gdzie zameldowali się p. Marszałkowi. Następnie marszałek Piłsudski podejmował ich herbatą.

Artyści u p. min. Jędrzejewicza

Z Warszawy donosi (PAT.): W niedzielę o godzinie 5-tej popołudniu w salonach Min. W. R. i O. P. min. Jędrzejewicz przyjmował herbatką grono artystów, którzy zebrali się z racji uroczy- ści wręczenia państwowej nagrody literackiej i muzycznej oraz dekoracji artystów, odznaczonych w listopadzie ub. roku orderami Polonia Restituta i Złotymi Krzyżami Zasługi.

P. min. wręczył odznakę krzyża oficerskiego Polonia Restituta p. inż. Maciejskiemu, twór- cy gmachu Min. Oświaty oraz odznakę krzyża kaw- alerskiego Polonia Restituta znanemu śpiewakowi p. W. Brzezińskiemu. Z kolei złotym Krzyżem Zasłu- gi udekorowani zostali pp. J. Kaden-Bandrowski, K. Borowski, L. Binental, B. Chojnowski, J. Woj- ciechowski, A. Zagórska. Następnie p. min. wręczył literacką nagrodę państwową W. Berentowi, rekto- rowi konserwatorium muzycznego, zaś p. E. Mo- rawskiemu państwową nagrodę muzyczną za rok 1932.

Rugi w Prusach

Cała prasa socjalistyczna zawieszona.

Berlin (Tel. wł.). Socjal demokratyczne biuro prasowe donosi o licznych zmianach na wyższych stanowiskach urzędowych w Prusach, przeprowa- dzanych przez rząd komisaryczny. Usunięci zostali między innymi prezydenci miast Merseburg, Wies- baden, Kassel i Erfurt, którzy byli członkami par- tii lewicowych. Pozatem przeprowadzono rugi w różnych miastach wśród prezydentów i wyższych urzędników policji. Socjal- demokratyczne biuro oświadcza, że rugi te wykonywane są dla wype- łnienia licznych napywających ze strony narodowo socjalistycznej życzeń, przypominających obietnice dawane przed dojściem do władzy Hitlera. (tk.)

Berlin (PAT.). Wszystkie pisma soc-dem., wychodzące w Rzeszy, zostały zawieszone na prze- ciąg 3 dni za przedrukowanie odezwy wyborczej soc-dem. Ogółem zawieszono 28 dzienników soc- dem.

Śluby „na słowo honoru”

Dziwolaż administracji sowieckiej.

Moskwa (Tel. wł.). Z powodu reorganizacji urzędu stanu cywilnego komisariat spr. wewnętrz- nych wydał zarządzenie, przedłużające nieczynność tych instytucji do dnia 15 kwietnia, t. j. do wpro- wadzenia systemu paszportowego. Przed tym ter- minem urzędy nie udzielają ślubów ani rozwodów i nie rejestrują nowonarodzonych obywateli sowiec- kich.

Wobec takiego postawienia sprawy narzeczeni zawierają związki „na słowo honoru”, zobowiązując się dokonać formalności ślubnych po uruchomieniu urzędu. (F.)



Oto jedna ze scen największego filmu świata „W CIENIU KRZYŻA”

Nielegalne zbrojenia węgierskie

Wiochy dostarczają potajemnie samolotów i broni

Paryż. (PAT.) Pomimo oficjalnego de- menti rządu węgierskiego „Echo de Paris” pod- trzymuje nadal informację, podaną przed kilku dniami przez prasę francuską o dostarczeniu Węgrom przez Wiochy 32 samolotów wojsko- wych. Dziennik przy tej okazji wymienia nastę- pujące szczegóły: z 32 wspomnianych apar-atów, 12 samolotów myśliwskich firmy „Fiat”, wyposażonych jest w motory o sile 440 hp., ty- pu CCXX. 20 samolotów obserwacyjnych i bom- bowych również firmy „Fiat” posiada motory o sile 650 hp. typu CCXXII. 32 samoloty już do- starczono i ulokowano w bezpiecznym miejscu na Węgrzech.

Stanowi to tylko część transportu, wyno- szącego ogółem 48 samolotów wojskowych, któ- re Wiochy mają dostarczyć Węgrom. Trans- port tych samolotów dokonany został w róż- nych terminach w ubiegłym miesiącu. Samolo- ty dostarczano grupami po 6 i 7 sztuk, przeła- tując ponad terytorium Austrii na wysokości 6000 metrów. Na wysokości tej nie można ich było spostrzec. Samoloty wystartowały z Pol- mezzo.

„Echo de Paris” zaznacza, że na wszelkie dementi jest w stanie odpowiedzieć nowymi szczegółami w tej sprawie, a „może też jeszcze i w innej kwestii”

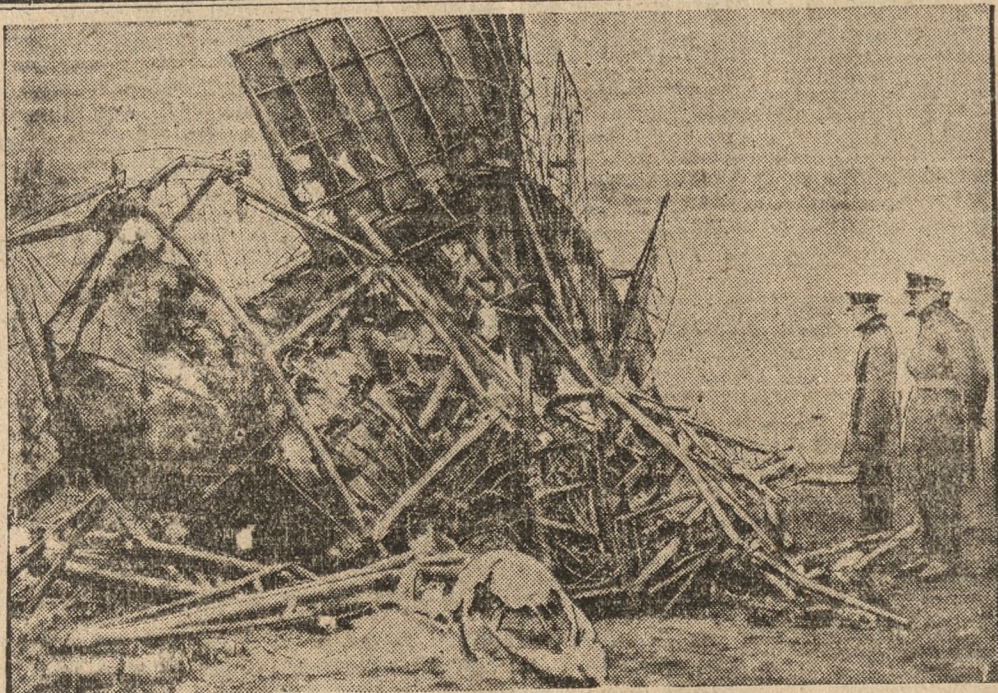
Paryż. (PAT.) „Le Populaire” w artyku- le wstępnym podkreśla, że rząd Dolfusa był po- wiadomiony o terminie transportu broni, przy- łapanego ostatnio w Hirtenbergu i że broń po- chodziła z Włoch, skąd wysłana została do

Węgier. Wiedząc o tem wszystkim, gabinet austriacki tolerował kontrabandę. Współnictwo rządu austriackiego nie ulega przeto żadnej wątpliwości. Dziennik domaga się zastosowania sankcji. Jedną z pierwszych powinno być od- mówienie pożyczki, dla której Francja przyrzę- kła udzielić gwarancji. Dopiero wówczas, gdy Dollfuss i jego współpracownicy podadzą się do dymisji i gdy wyjaśniona zostanie ich działal- ność, będzie można powrócić do kwestii pożycz- ki międzynarodowej pod warunkiem, że nowy rząd austriacki zobowiąże się nie tolerować w przyszłości podobnych incydentów.

OBRADY MAŁEJ ENTENTE'Y

Genewa. (Tel. wł.) Jutro rozpoczyna się tu sesja stałego komitetu Małej Ententy. Opra- dy będą specjalnie ważne. Ministrowie Titules- cu, Benesz, Jewtisz, ustalą wspólną linię tak- tyczną i merytoryczną postępowania na dal- szych obradach konferencji rozbrojeniowej o- raz w pracach Ligi. Będą również poruszane sprawy współpracy ekonomicznej. Obrady po- trwają 3 dni.

Najślisznie zainteresowanie budzą obrady w sprawie przemycanej broni i t. zw. afery Hir- tenberga. Trzej ministrowie powezną w tej kwestii ostateczne decyzje. Jak słychać, jeśli akcja dyplomatyczna Francji i Anglii w najkrót- szym czasie nie da konkretnych wyników, mi- nistrowie Małej Ententy zdecydują wniesienie sprawy niezwłocznie do Rady Ligi Narodów. (J.)



KATASTROFA LOTNICZA W ANGLII

Podczas lotu ćwiczebnego zapalił się nad Southampton angielski samolot bombowy. Na rycinie wi- dzimy szkielet, pod którym leżą zwęglone zwłoki 5 uczestników tego lotu.

Na zbuntowanym krążowniku Roczny wypoczynek Hoovera

18 zabitych, 25 rannych.

Bandoeng. (PAT.) W związku z wia- domością o zbombardowaniu krążownika „Ze- ven Provincien”, donoszą, iż na okręcie tym, jak dotychczas stwierdzono, jest 18 zabitych i 25 rannych. Wszyscy pozostali przy życiu pod- dali się.

Straszliwe trzęsienie ziemi

w Chinach.

Paryż (Tel. wł.). „Echo de Paris” przynosi z Pekinu wiadomość o straszliwym trzęsieniu zie- mi, jakie nawiedziło w końcu grudnia środkowe Chi- ny w prowincji Kansu. Wiadomości te przywieźli uchodźcy z tych okolic. Według opisu tych ucie- kinierów zburzonych zostało wiele miast, a liczba zabitych wynosiła na przeszło 70.000 ludzi. Liczne rannych podają informatorzy na około 200.000, a bezdomnych na przeszło pół miliona. (K.)

Nowa rewolucja w Peru

Nowy Jork. (Tel. wł.) Nadeszły tu wiado- mości o nowym ruchu rewolucyjnym w Peru. Ru- chem tym kierują kółka wojskowe. Ośrodkiem re- wolucji jest położone na granicy Peru i Chile mia- sto Arika. Bliższych szczegółów dotychczas niema, gdyż połączenie telefoniczne i telegraficzne ze stolicą Peru, Lima, są przerwane. (Hm.)

KAPRUSKIEGO
BIAŁA PRZECZYSLAJĄC
mleko w smaku pewne w skutkach

580-6

Chochlik drukarski

„Ekspress Poranny” zamieścił poniższy interesujący feljton:

Literat i dziennikarz mają jednego śmiertelnego wro- ga, wobec którego są zupełnie bezsilni.

Nie pomaga cudozność autorska, argusowe oko redak- tora, dobra wola zecera i najstaranniejsza uwaga korek- tora — mały, nieuchwytny, a złośliwy nieprzyjaciel za- wsze potrafi zmylić strażę, wkraść się niespodzianie i za- dać cios dotkliwy.

Wrogiem tym jest chochlik drukarski.

Co ten nicpoń wyprawia, wie tylko ten, kto na wła- snej skórze autorskiej nosi liczne ślady jego bolesnych ukaszeń.

Wszystkie środki obronne zawodzą — chochlik zaw- sze gdzieś się musi wkreślić.

Pewien literat założył się kiedyś z kolegami, że w książce, którą właśnie wydaje, nie będzie żadnego błędu drukarskiego. Chodził do drukarni, nudził zecerów, za- męczał korektorów, sam sto razy sprawdzał każdą ko- rektę i gdy książka wreszcie ujrzała światło dzienne, pe- wien był wygranej.

— No, cieszył się, jest to pierwszy tom bez żadnego chochlika! Istotnie, na 300 kartkach druku najprzenikliw- sze oko wynaleźć nie mogło najlżejszego błędu. Autor dopilnował każdego przecinka i każdej kropki nad i.

I już miał triumfalnie zgnać wygraną do kieszeni, gdy przeciwnik, rzuciwszy okiem na kartę tytułową par- sknął zwycięskim śmiechem; błęd, jak byk, tkwił w sa- mym tytule książki!

Nie starczyłoby nietylko wołowej skóry, ale skór wszystkich wołów w Polsce, by spisać na nich wszystkie herezje, konflikty, nieporozumienia i przykrości, których chochlik drukarski jest ojcem. Niekiedy jedna zamieniona literka zniekształcać może doszczętnie cały utwór i autora doprowadzić do rozpacz. Wystarczy, aby w natchnio- nym poemacie zecer z orla zrobił osła, by wiersz ośmie- szyc, nastroił rozwiak, a autora pograżył. I nie musi to być bynajmniej wynikiem umyślnej złośliwości — lity- te sąsiadują wszak zarówno w kaszcie drukarskiej, jak i na klawiszach maszyny i aż się proszą o pomieszenie.

Zdarzyło mi się także widzieć tekst, w którym była mowa o projekcie ustawy o sztucznych środkach „płodzą- cych”.

Co za horendum! Sodoma i Gomora! Wynika z te- go awantura, drobiazgowo śledztwo, dochodzenie po nitce do kłębka i cóż się okazało. Ustawa dotyczyła sztucznych „środków „słodzących”, t. j. handlu sacharyną, a maszy- nistka — dziewczę z buzią jak malina — uderzyła w nie- odpowiedni klawisz i zgorszenie gotowe.

O czym pani myślała, miła panno Zosiu?

Czasem w zmęczonym mózgu stenotypistki zamknie się nagle jakaś kłapka i właściwy sens ani rusz dotrzeć nie może do świadomości. Biada autorowi, jeśli nie do- pilnuje, nie sprawdzi, nie poprawi.

Dyktujesz np. skandując każdą sylabę:

„W Nowym Jorku wybuchła panika giełdowa”.

Chyba jasne i zrozumiałe?

Różowe paluszki błyskawicznie wystukują na Reming- tonie:

„W Nowym Jorku wychła pani K. Giełdowa”.

Zaglądasz przez ramię piszącej i włos leży ci się na głowie.

— Panno Zosiu, na miłość Boską! Pa-ni-ka gieł- dowa!

Błkitne oczy spoglądały na ciebie długo i ufnie, nim błysk zrozumienia rozjaśni liczkę.

— Ach, przepraszam, już wiem!

I wystukuje jeszcze szybciej:

„W Nowym Jorku wybuchła pani K. giełdowa”.

I znów zaglądasz przez ramię — i po! perlisty wy- stępuje ci na czoło, a ręka bezwiednie szuka sztyletu, by go utopił w sercu tej ślicznej i niewinnej istoty.

Bywa i tak, że korektor uzna się nagle za kompetent- niejszego od autora i poprawia jego tekst, że wyświadcza mu wielką przysługę.

Dziennikarz pisze:

„Królowa holenderska wygłosiła w parlamencie mowę tronową”.

Korektor dziwi się: jakto „królowa”? Rozumuje, że królowa jest od tego, żeby pilnowała dzieci i kuchni, żeby się kotlety nie przypalily, a od wygłaszania mów trono- wych powinien być król.

Wieńc wali na swoją odpowiedzialność:

„Król holenderski wygłosił w parlamencie mowę trono- wą”.

I jeszcze rości sobie pretensję do wdzięczności auto- ra, że ustrzegł go od kompromitacji.

Zdarzyło mi się także czytać sensacyjną wiadomość o wyjeździe do Kongo Prezydenta republiki belgijskiej — bo korektorowi popłataly się ustroje państw europejskich i przysiągły, że Belgia jest rzecpospolitą, a w Szwaj- carji rządzi samodzielną — imperator.

Podczas wojny europejskiej działały się niekiedy cuda przy filmowaniu z niemieckiego na polski komunikatów wojennych.

Przychodzi np. wiadomość, że „nasze bohaterkie wojska cofnęły się na zgóry upa- trzone pozycje nad brzegiem Styrykni”.

W redakcjach wszyscy rzucali się do map, wodzą po nich palcami i nosami — napróżno! Nikt o żadnej Styrykni nigdy nie słyszał i nie zna jej żadną mapą, nie wyłączając sztabowych.

Zagadka wyjaśnia się po zestawieniu tekstu polskiego przekładu z niemieckim oryginałem: chodziło poprostu o kolano Styru, po niemiecku Styr-Knie.

Tak samo zdobywano nieistniejące miejscowości. Wal- dungen, które okazywały się zwykłym zalesieniem.

Glupstwo, błąd, chochlik nie śpi nigdy. Czaj się w kałamarni autora, na końcu redaktorskiego ołówka, w klawiszu maszyny, w kaszcie drukarskiej, aby niepostrze- żenie wsłizgnąć się na szpalte i nazajutrz skoczyć z niej do oczu zdziwionego czytelnika i przerażonego autora.

St. Cz.

Lindbergh, nekany przez szantażystów opuszcza Amerykę

Nowy Jork. (Tel. wł.) „Central News” donosi z Londynu, że mieszkająca tam szwa- gierka lotnika Lindbergha, pani Elżbieta Mor- row-Morgan oświadczyła w rozmowie, że z po- wodu ciągłych prześladowań i prób szantażu w Ameryce zamierza Lindbergh przenieść się la- tem br. na stały pobyt na francuską Riwierę albo na wybrzeże baskijskie.

Ostatnia próba uprowadzenia także drugie- go dziecka Lindbergha odbyła się w styczniu b. r. (Hm.)

Cecil B. de Mille o filmie „W Cieniu Krzyża”

Może nazwie mnie ktoś fanatykiem, że przez realizację filmu „W Cieniu Krzyża” poszedłem konsekwentnie drogą jaką zakresliłem sobie już przy pracy nad obrazami „Dzieci przykazy” i „Król Królów”. Podobnie jak te dwa nieme filmy — nowy mój dźwiękowy jest dramatem Wiary, zobrazowaniem potężnej idei moralnej, przeciwstawieniem dwóch światopoglądów.

Mam nietylko życzenie, ale również nadzieję, że ta część filmu „W cieniu krzyża” — której poświęciłem specjalną uwagę, znajdzie u publiczności należyte zrozumienie. Najbardziej dramatycznych i wzruszających momentów należy szukać nie w scenach pożaru Rzymu, albo rozpasanego życia skazanego na zagładę społeczeństwa, ani też w scenach krwawych igrzysk cyrkowych, lub wówczas — kiedy wzruszamy się wielką miłością prefekta Rzymu i chrześcijanki Mercei.

Za punkt kulminacyjny filmu uważam scenę, kiedy chrześcijanie zgromadzeni w podziemiach cyrku — krocza po kamiennych schodach na arenę, aby w oczach żądnego króla motochu rzymskiego zginąć śmiercią męczeńską, wydani na pastwę dzikim bestiom. Wolno kroczyć na arenę, śpiewając nabożne hymny, gotowi zginąć dla świętej sprawy. Twarze pełne wniośnego skupienia, wzrok skierowany ku niebu, gdzie czeka ich odkupienie. Widać w oczach głęboką wiarę w Chrystusa, za którego gotowi są zginąć jakby przeczuwając, że śmierć ich przyspieszy zwycięstwo Wiary Chrystusowej nad opętowanym przez zło światem.

Nowy konkurs „Dziennika”

Jutro ogłosimy szczegóły nowego wielkiego konkursu „Dziennika Poznańskiego” pt.

„Pięć gwiazd szuka swoich ról”

Tragiczny zgon właściciela Miłostawia

Wczoraj we wczesnych godzinach rannych mieszkańcy miasta wstrząśnięci zostali wiadomością o tragicznym zgonie znanego powszechnie obywatela, właściciela Miłostawia, Władysława Kościelskiego.

S. p. Władysław Kościelski w ub. sobotę przybył z Warszawy do Poznania i zatrzymał się w hotelu „Bazar”, zajmując pokój na III piętrze. Około godziny 2-giej w nocy służba hotelowa znalazła p. Kościelskiego, konającego, na ulicy Nowej. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nieszcześnie nie zdołano uratować. Zmarł w kilka minut po wypadku.

Według zasięgniętych przez nas informacji s. p. Władysław Kościelski przebywał w ostatnim czasie w Warszawie, chorował ciężko na grype i

astmę. Nie wyleczywszy się ostatecznie przybył do Poznania i pod wpływem ponownej silnej gorączki oraz ataku astmowego w zamroczonym umyśle podszedł do okna, chcąc zaczerpnąć powietrza. Po otworzeniu okna przechylił się z powodu utraty równowagi zbyt silnie przez parapet okna i wypadł z III piętra na bruk ulicy. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej żył tylko kilka chwil.

S. p. zmarły był synem znanego działacza, Józefa Kościelskiego, sam zaś był znanym poetą, publicystą i działaczem społecznym, cenionym we wszystkich sferach Polski, założycielem Biblioteki Polskiej w Warszawie.

Zmarły osierocił żonę i rokującego jak najlepsze nadzieje 13-letniego syna.

Z za kulis skandalicznej gospodarki P. K. E.

Rodzina na kierowniczych stanowiskach

„Poznańskie ABC” pisze: Jest to już zasada każdego szanującego się przedsiębiorstwa, zwłaszcza o charakterze użyteczności publicznej, że osoby, zajmujące kierownicze stanowiska, nie powinny wprowadzać członków rodziny, celem obsadzenia jakichkolwiek innych podległych stanowisk, w tem samym przedsiębiorstwie.

Statut spółek akcyjnych nawet wprost zabrania tego. Pomimo takich obojętności Poznańska Kolej Elektryczna właśnie jako spółka akcyjna i przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, którego zyski mają zasilać kasy Magistratu Poznańskiego, z postanowień ustawy czy statutu nie sobie nie robi.

Bo tam, na kierowniczym stanowisku jest p. inżynier Maćkowiak jako naczelny dyrektor, dyrektorem Konsumu Tramwajów P. K. E. brat jego, Stanisław. A w głównej kasie p. S. bliska krewna, z prawem prokury, za której jedynym podobno podpisem, wpłaca się i podejmuje bardzo poważne kwoty.

Bardzo byłoby pochlębnym stosowanie bezgranicznego zaufania w jakiejś prywatnej przedsiębiorstwie, gdzie takie fakty zdarzają się nawet dość często. Ale P. K. E. jest spółka akcyjna, podlega więc zgórzy już określonym obowiązkom, które bezwzględnie należy przestrzegać, pod odpowiedzialnością prawną. Tymczasem, że P. K. E. podlega Magistratowi, skoro 14 procent akcji znajduje się jeszcze w posiadaniu „mniejszości” akcjonariuszy,

nie wytrzymuje krytyki, a stosowanie samowoli koliduje wprost z moralnością.

Jesteśmy zmuszeni zaznaczyć, że rewelacje zamieszczone w ostatnim czasie na łamach dzienników, takim stanem rzeczy żywo zaniepokoiły opinię publiczną. W dodatku w P. K. E. zamiast porządku, panują — nieporządku. Zamiast usprawnienia komunikacji tramwajowej — niedomagania, graniczące wprost z lekceważeniem wymagań publiczności. Jeżeli tak dalej pójdzie, to w braku wygodnej komunikacji i bezpieczeństwa frekwencja przejazdów tramwajami w dalszym ciągu niewątpliwie spadać będzie. Czas najwyższy, aby niedomagania te zostały jak najrychlej usunięte.

Jak się dowiadujemy, skazany onegdaj przez sąd dyrektor Poznańskiej Kolei Elektrycznej, inż. Maćkowiak w procesie o obrazę inż. Massalskiego, zwinął po rozprawie występującego w tym procesie w charakterze świadka długoletniego, zastępowanego pracownika P. K. E., p. Macioszczyka z zajmowanego stanowiska naczelnika wydziału i pierwszego prokurenta.

Sprawdził się więc zapowiedzi mienasza Gidyńskiego, rzecznika inż. Massalskiego we wspomnianym wyżej procesie, iż stosunki w P. K. E. są tego rodzaju, że za swoje bezstronne, pod przysięgą złożone zeznania p. naczelnik Macioszczyk będzie musiał... zapłacić utratą posady.

Ogród Zoologiczny przejętym zostanie na Gołeciu

Rozrastający się niebawem Poznań, wysuwa coraz to nowe zagadnienia dotyczące planowej rozbudowy. Jedną z największych bolączek jest niewątpliwie sprawa Ogrodu Zoologicznego. Położony niemal w śródmieściu Ogród Zoologiczny nie zapewnia należytego pomieszczenia zwierząt, z drugiej zaś strony stanowi niezbyt mile sąsiedztwo dla sąsiednich domów mieszkalnych.

Biurowi rozbudowy Miasta, przygotowując plan regulacji dzielnic solackiej i gołębskiej zwróciło uwagę na wolne tereny w tych dzielnicach, świetnie nadające się do pomieszczenia Ogrodu Zoologicznego.

Nad sprawą tą obradował w ubiegłą sobotę zarząd Ogrodu Zoologicznego, uchwalając jednocześnie przeniesienie w najbliższym czasie Ogrodu

na nowe tereny w Gołecinie, obejmujące trójkąt zawarty między torem kolejowym prowadzącym do Obornik, folwarkiem wydziału rolniczo-leśnego Uniwersytetu Pozn. w Gołecinie, trzecia krawędź tworzy Bogdanka. Malowniczo położone tereny leśne odpowiadają wszelkim wymaganiom warunkom, zwłaszcza, że części położone niżej, nad Bogdanką, staną się odrazu naturalnym pomieszczeniem ptactwa wodnego.

Uchwalono ponadto urządzić w najbliższych dniach wycieczkę na wspomniane tereny, z udziałem członków zarządu Ogrodu Zoologicznego, Komitetu Rozbudowy Miasta i zainteresowanych profesorów Uniw. Pozn. Niezależnie od tego przewiduje się dokładne, naukowe zbadanie terenu.

Echa tragicznego zajścia w Gnieźnie przed Sądem Apelacyjnym

Kupiec za zabicie awanturnika skazany na 2 lata więzienia

W sierpniu 1932 r. w Gnieźnie doszło do ostrej awantury między gromadą podstępnych osobników a kupcem Alfonsem Langem. W pewnym momencie Lange, przypuszczając, że przybyli do jego sklepu osobnicy chcą go okraść, porwał za rewolwer. W tej chwili jeden z pijanych zatorczył się na ścianę, zrzucając kilka słów cukierków. Powstało wielkie zamieszanie. Lange w zdenerwowaniu strzelił dwukrotnie. Osobnicy zbiegli, na podłodze pozostał jedynie śmiertelnie ranny Jan Mrówczyński, który wkrótce wyzionął ducha.

Lange stanął przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie. Sąd nie przyjął okoliczności łagodzących i

skazał go na 6 lat więzienia. W dniu dzisiejszym sprawa powyższa zajmował się Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem p. sędziego Frydlewicza. Oskarżonego bronił adw. dr. Rosner i adw. Grybski. Obrona szła w tym kierunku, aby przekonać sędziów, że oskarżony miał wszelkie powody przypuszczać, iż pijani osobnicy, znani zresztą awanturnicy planują napad rabunkowy.

Sąd po naradzie zatwierdził wyrok i Instancji co do winy oskarżonego, uchylił jednak co do kary, i skazał Langego na 2 lata więzienia, policzając w całości areszt śledczy i zawieszając wykonanie kary na przeciąg 5 lat.

Sensacyjna prapremjera w Poznaniu

W najbliższych dniach na scenie teatru Kom. Muzyczna ukazuje się sensacyjna komedia-rewia Henryka Przyborskiego, pod tytułem tajemniczym „P. P. 5.”

Autor cenionych i lubianych powszechnie tygodniowych feljtonów w naszym piśmie, z cyklu „Od czasu do czasu”, jest pisarzem w najwyższym stopniu utalentowanym, posiada nerw sceniczny, zmysł bystrej obserwacji niezwykle poczucie humoru, sarkazmu i ironii, co przy wrodzonym temperamencie i bogatej wyobraźni daje najpełniejszą gwarancję, że jego komedia-rewia wywołać będzie kaskady śmiechu na widowni. Z tem przekonaniem niezawodnie wybierze się do Komedii Muzycznej każdy Czytelnik „Dziennika Poznańskiego”, rozkoszując się feljtonami Henryka Przyborskiego.

Komedia-rewia Przyborskiego stanowi pierwszy rzetelny wyłom w tego rodzaju tworzywie piśmiarskim dla sceny. Kapitałnie zawiązana fabuła, akcja rwąca w tempie huraganowym, żywe tryskające dowcipem i sarkazmem dialogi, żywiołowy polski humor, galeria typów świat

nych, naszkicowanych brawurowo, rzetelny sentyment i szlachetna tendencja, — oto co można w krótkości powiedzieć o tem kapitalnym dziele cenionego Autora naszych feljtonów.

Henryk Przyborski jest autorem kilku rzeczy scenicznych. Wystawiana w swoim czasie przez teatry wojakowe jego komedia pod tytułem „Łazik”, zyskała rekord, jak chyba żadna inna sztuka na deskach scenicznych, bo kilkuset przedstawień.

Muzykę opracował p. Kubik.

B. S.

B. wiceprezydent miasta aplikantem adwokackim

Jak się dowiadujemy, b. wiceprezydent m. Poznania p. dr. Mikołaj Kiedacz zamierza poświęcić się zawodowi adwokackiemu. W tym celu rozpoczyna p. dr. Kiedacz aplikanturę u jednego ze znanych adwokatów poznańskich.



znów się pojawiła.

Należy mieć się na baczności i przy pierwszym objawie przeciw-działu. Najwzmocnionym sprzymierzeńcem są prawdziwe tabletki

Aspirin.

Oddawna znane te tabletki usuwają i łagodzą bóle głowy, przeziębienia, a przez ożywienie krwioobiegu uniemożliwiają wystąpienie grypy, a tem samem i gorączki. Należy zawsze żądać tabletek Aspirin w oryginalnym opakowaniu z czerwoną banderolą i zarejestrowanym znakiem „Bayer”.

Sprzedaj BAYER w apiekach

981-9

Zmiany w wojsku

Zarządzeniem Ministra Spraw Wojskowych przeprowadzone zostały ostatnio pewne zmiany personalne na terenie DOK. VII. Dowódcą 3 p. lotniczego ppłk. Jan Władysław Kalkus, przeniesiony został na stanowisko dowódcy 1 pułku lotniczego w Warszawie. Płk. Jan Edward Karaś z dysp. D-cy OK. VII, przeniesiony został do 3 pułku lotniczego na stanowisko dowódcy

Bal reprezentacyjny P. B. K.

Jeszcze nie przebrzmiały echa popularnych wieczorów karnawałowych PBK, a już niestrudzony w pracy zarząd okręgu poznańskiego Polskiego Białego Krzyża urządza 19 bm. reprezentacyjny bal w salach „Bazaru”. Łaskawy protektorat nad balem przyjęli pan Wojewoda Roger hr. Raczyński i dowódca OK. VII gen. Oswald Frank. Organizatorzy ufundowali wiele pięknych nagród, które wystawione są na widok publiczny w kwaciarni p. Marji Peters przy ul. Fredry 1. Dochód przeznaczony na cele krzewienia oświaty w wojsku.

Nowa wielka defraudacja

Władze aresztowały pod zarzutem popełnienia defraudacji zaprzysiężonego rewizora księgowego Czesława Lauscha. Lausch z tytułu swego zawodu prowadził z ramienia sądu 8 mas upadłościowych i dwa zarządy przymusowe w różnych przedsiębiorstwach handlowych w Poznaniu. Ponieważ ostatnio postępowanie jego nasunęło podejrzenie, aresztowano go na zarządzenie prokuratury. Lausch przyniósł się do popełnienia defraudacji na sumę przeszło 41.000 złotych i nie potrafił, względnie nie chciał, wyjaśnić, na co pieniądze zużył. Siedziwo w toku.

Zredukowany sekretarz adwokacki

usiłował popełnić samobójstwo.

Do Poznania przybył w tych dniach z Katowic zredukowany sekretarz adwokacki 23 letni Emil Pawliczek. Przyjeżdżny stanął w hotelu „Monopol” i wszczął poszukiwania za pracą.

Wczoraj w pokoju, zajmowanym przez Pawliczkę dały się słyszeć głośnie jęki. Służba hotelowa zaalarmowała natychmiast pogotowie lekarskie (55-55). Po przybyciu na miejsce lekarz stwierdził, że Pawliczek w zamiarze samobójczym wypił znaczną ilość lizolu. Niedoszłego samobójcę w stanie poważnym przewieziono do szpitala miejskiego.

Komunikaty

Kurs uproszczonego języka angielskiego (Basic English) rozpocznie się 14 bm. o godzinie 18,30 w szkole powsz. przy ul. św. Marcina 35 pod kierownictwem p. (Gastrowskiej). Lekcje odbywać się będą we wtorki i czwartki od 18,30—20-tej. Dalsze zgłoszenia przyjmują się przed lekcją.

Koncert symfoniczny w Teatrze Wielkim odbędzie się w czwartek. Program wieczoru obejmuje utwory dotąd u nas nie grane w wykonaniu szwajcarskiego wiolonczelisty R. Sturzeneggera. — Dyryguje p. Z. Latoszewski.

Kronika policyjna

Zderzenie samochodu z wozem. Na rogu ul. Grunwaldzkiej i ul. Matejki zderzył się samochód osobowy PZ nr. 18 z wozem piekarskim, który został rozbity. Wypadku w ludziach nie było.

Kradzież podkładów toru kolejowego. Na gorącym uczynku kradzieży podkładów toru kolejki wąskotorowej przy ul. Lwowskiej schwytali stróż magistracki Fr. Falbich następujących osobników: Ludwika Górno (Debiecka 27), Jana Łyskę (Świerczewska 7) i Józefa Rogę (Debiecka 35). Podkłady złodziejom odebrano. Sprawców kradzieży osadzono w areszcie.

Na gorącym uczynku kradzieży węgla z wagonów ujęci zostali przez patrol policyjny: Walenty Nowaczek (Wenecińska 11-12), Edward Stachowiak (Warszawska 4) i St. Dunewicz (Chwaliszewo 27-28).

lutego	Kalendarz rzymsko-katolicki
14	Wtorek Walentego
wtorek	Sroda Faustyna i Jowity
	Kalendarz słowiański
	Wtorek Niemir
	Sroda Szczesław
	Słońce: wschód 6,54
	zachód 16,45
	Księżyc: wschód 22,32
	zachód 8,24

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś, o godz. 7 rano temp. powietrza umiarkowana +3° C., uochmurno. Wiatr południowo-zachodni. Ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 758 mm. — W ub. dobie temp. powietrza najniższa +1° C., najwyższa —2° C. — Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty +148 cm.

NABOŻENSTWA.

9,00 — Sodalicja Pań Miejskich p. w. Niepok. Poc. Najśw. Marii Panny, nabożeństwo miesięczne, w kaplicy św. Józefa.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dziś — poniedziałek.

16,00 — Sodalicja Pań Wiejskich (Kolo Poznańskie) u p. Tuchołkowej, pl. Wolności 14.

18,00 — Tow. Ornitoliczne, w lok. p. Bekerowicza, ul. Składowa 14.

19,45 — Stow. Młodzieży Polskiej (Jeżyce), w salce parafialnej.

20,00 — Tow. Czeladzi Szewskiej, walne zebranie w „Ulu”, ul. Ślusarska 6.

Jutro — wtorek.

16,30 — Sodalicja Pań Miejskich p. w. Niepok. Poc. Najśw. Marii Panny, w Domu Kat. ul. św. Marcina.

18,00 — Tow. Ogrod. Dziak. im. Chociszewskiego (Łazarz) zebranie plenarne, w lok. p. Przybylskiego, Rynek Łazarski 18.

19,30 — Stow. Młodzieży Polskiej (okręg poznański), walne zebranie, w Ognisku, plac Nowomiejski 5.

19,30 — Chór Męski „Arion”, roczne zebranie, w sem. Nauczycielskim, ul. Fr. Ratajczaka.

20,00 — Tow. Młodych Przemysłowców (wydział fryzjerski) roczne zebranie, u p. Jarockiej, Masztalarska 8a.

20,00 — Tow. Przemysłowe „Jedność”, zebranie plenarne w „Ulu”, Ślusarska 6.

— Tow. Handlarzy Targowych, zebranie plenarne, u p. Jarockiej, Masztalarska 8a.

ZABAWY.

12. bm. — bal karnawałowy Zw. Tow. Pom. Fryzjerów, u p. Jarockiej, Masztalarska 8a. Początek o godzinie 18,30.

12. lutego — wieczorek z tańcami Kola „Sokolic” L. O. P. P., w hotelu „Polonia”. Początek o godzinie 20.

12. bm. — zabawa karnawałowa Pozn. Drużyny Błękitnej, w „Łoży”, Grobla 25. Początek o godz. 19.

15. bm. — Herbatka z tańcami, Kola Pań dzielnic św. Łazarskiej, w sali p. Makowskiego, pl. Wolności 14. Początek o godz. 20.

16. bm. — wieczór taneczny Kola Medyków Stud. U. P. w „Belwederze”. Początek o godz. 21.

18. bm. — Bal kostiumowy „Warty”, w salach Domu Rzemieślniczego, ul. Fr. Ratajczaka.

19. bm. — Wieczór taneczny Kola Geografów i Kola Przyrodników U. P. w „Belwederze”, ul. Marszałka Focha. Początek o godz. 20.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Wtorek — „Targ na dziewczęta.

Sroda — „Holender Tulacz”.

TEATR POLSKI.

Dziś — „Mysz kościelna”.

Wtorek — „Dzimb” zakupione przez Polski Biały Krzyż.

Sroda — „Musz kościelna”.

TEATR NOWY.

Dziś — „Dziewica Orleańska”.

Wtorek — „Dziewica Orleańska”.

KOMEDIA MUZYCZNA.

Dziś — „Ja kocham — ty kochasz”.

Wtorek — teatr nieczynny.

W KINACH.

APOLLO — „Arsene Lupin Dżentelmen - Włamywacz”
AURORA — Fatalna pomyłka George O'Brien
COLISEUM — Buster Keaton na froncie.
CORSO: „mocy awanturnika z Harry Peel'em oraz D. w masce.

METROPOLIS — „Pat i Patachon jako dzielni wojacy

MUZA — „Neapol śpiewające miasto — z Kiepurą

ODEON — „Król to ja” Vlasta Burlan

OAZA — „Dobroczyńca ludzkości” Buster Keaton.

ORZEL — „Spalone Mosty”.

RENAISSANCE: „Bal w operze” oraz Tom Mix.

ROXY — „Róża na mogile”.

SŁOŃCE — „10% dla mnie”

SEFINKS: „W gabinecie lekarza” — Warner Baxter.

TECZA: „Uroda życia”.

WILSONA — Łazarza — „Upiór w operze” Lon Cheney

CHŁUBĄ SIŁAWĄ POLSKI SĄ NASI LOTNICY!

W POCZUCIU OBOWIĄZKU POPIERANIA
L. O. P. P.

FABRYKA A. PIASECKI S. A. POLECA NOWY GATUNEK WYBORNEJ
CZEKOLADY „LOTNICZEJ” OPODATKOWANEJ NA RZECZ L. O. P. P.
JAK NIEMNIEJ I INNE SVOJE WYROBY — REPREZENTACJA NA POZNAŃ:
DOM HANDLOWO PRZEMYSŁOWY E. LANGNER I SKA ULICA WOŻNA 14

890

Przedstawienie w Teatrze Polskim dla Czytelników Dziennika Poznańskiego

Zapowiedź zakupu przez „Dziennik Poznański” piątkowego przedstawienia w Teatrze Polskim dla swych Czytelników wywołała w Poznaniu zrozumiałą sensację. W rozmowach na ten temat podkreślano powszechnie, iż „Dziennik Poznański” jest jedynym piśmie, które prócz dobrej, szybkiej informacji i niezmiennie ciekawej treści, dostarcza swym Czytelnikom pożytecznej kulturalnej rozrywki.

Zakupienie całego spektaklu umożliwia nam po przekalkulowaniu cen biletów, zaofiarowanie naszym Czytelnikom tychże biletów z rewelacyjną wprost zniżką, bo aż 50%. W ten sposób co drugi Czytelnik otrzyma bilet zadarmo.

W nadchodzący piątek dana będzie świetna

komedia Fodora „Mysz Kościelna” z nieocenioną Jadwigą Zaklicką w roli głównej, w reżyserji dyr. T. Trzcinskiego.

„Mysz kościelna” cieszy się od kilku dni niezwykłym powodzeniem, dawno nienotowanym w kronikach Teatru Polskiego. Widownia jest stale wypełniona po brzegi.

Czytelnicy nasi, pragnący skorzystać z nadzwyczajnych ulg, zechcą wyciąć zamieszczony w nagłówku dzisiejszego numeru kupon ulgowy, uprawniający do nabycia 2 biletów na piątkowe przedstawienie „Mysz kościelna” ze zniżką 50%. Te zniżkowe bilety, przeznaczone dla Czytelników „Dziennika Poznańskiego”, wydawać będzie kasa Teatru Polskiego już od jutra rano.

Ceny biletów w Teatrze Polskim ze zniżką 50 proc. dla Czytelników „Dziennika Poznańskiego”

Łoże parter i I ptr.	1,95	Krzesła part. rząd 14—17	1,15
Balkon I ptr. rząd 1—2	1,75	Balkon II ptr. rząd 1—2	0,95
Balkon I ptr. rząd 3—4	1,40	Balkon II ptr. rząd 3—4	0,70
Łoże parter prosc.	2,45	Łoże II ptr. rząd 1	0,95
Łoże I ptr. prosc.	2,20	Łoże II ptr. rząd 2	0,70
Krzesła part. rząd 1—5	2,20	Łoże II ptr. prosc. rząd I	0,70
Krzesła part. rząd 6—8	1,95	Łoże II ptr. prosc. II	0,50
Krzesła part. rząd 9—10 i pod łóżami	1,50	Amfiteatr	0,45
Krzesła part. rząd 11—13	1,40	Galerie	0,25

Podniosła uroczystość ku czci Ojca Świętego

Przemówienie J. E. Ks. Prymasa rozpoczęło wspólną akademię papieską

W dniu wczorajszym w auli Uniwersytetu Poznańskiego cały katolicki Poznań złożył na uroczystej akademii hołd Namiestnikowi Chrystusowemu, Piusowi XI, w 11 rocznicę Jego koronacji.

W uroczystej tej chwili nie zabrakło najwyższych przedstawicieli władz zarówno duchownych, jak i świeckich. W pierwszych rzędach krzesła zasiedli m. in. J. E. Ks. Kardynał Prymas, dr. Hlond, Wojewoda Roger hr. Raczyński, d-ca OK. VII gen. Franek, p. prezydent miasta Ratajski, J. E. ks. biskup Dymek, Rektor UP, prof. dr. Pawłowski, starosta grodzki Podhorodniński.

Aule wypełniła szalenie publiczność. Na scenie udekorowanej flagami narodowymi i papieskimi, ustawiono portret Ojca Świętego, tożący w powodzi kwiatów i zieleni.

Uroczysta akademie rozpoczął gra na organach prof. Pawlak, który z właściwym sobie odzuciem i talentem odegrał „Grand choeur” Guilmant’a.

Następnie po odśpiewaniu przez chór męski pod batutą ks. prałata dr. Gieburowskiego „Tu est Petrus”, na podium wszedł J. E. Ks. Prymas Hlond, wygłaszając krótkie, lecz jak zwykle świetne i głębokie przemówienie.

Dostojny Arcypasterz, nawiązując do ostatniej encykliki Ojca św., oświadczył, że przed 11

laty Pius XI wstępując na stolicę Piotrową nie przeczuwał, że jemu przypadnie w udziale obro na idei Boga. W czasach dzisiejszych już nie chodzi o naprawienie tego czy innego błędu, o walkę z zasad etycznych czy moralnych, czasy współczesne jawnie występują przeciwko Bogu. Dlatego też Papież Pius XI w Encyklice ostatniej wzywa wszystkie narody i wyznania do obrony idei jedynego Boga.

Wczoraj o godz. 17 — mówił ks. Prymas — Ojciec św. w Watykanie inaugurował stację radiową, krótkofalową (57 cm.), czem dał wyraz, że papieństwo zawsze idzie z postępem, o ile prowadzi on do wiedzy i prawdy.

Po doskonałych produkcjach mieszanego chóru katedralnego pod dyktando ks. prałata Gieburowskiego z chóru zabrał głos prorektor U. P. prof. dr. Sajdak, który w obszernym odczycie zajął się osobą Ojca św. jako nieczłowieka.

Ojciec św. jako jeszcze msgr. Ratti wzbudził podziw całego świata naukowego swymi cennymi epokowymi pracami z zakresu filozofii historii i filologii.

Podniosła te uroczystość zakończono odśpiewaniem psalmu 42 Mendelssohna przez chór mieszany na 8 głosów.

Akademii była w całości transmitowana przez radio. (z.)

Parcela w powstającym „Ogrodzie-Mieście”

przyznana została jako nagroda w konkursie na nazwy 21 ulic p. A. Soldenhoff-Drwęskiej

Jak już donosiliśmy, na terenie rozparcelowanej przez p. Foksowicza majątności Ławica, powstaje nowa dzielnica miasta Poznania, pod nazwą „Ogród-Miasto”. Dzielnica ta powstaje według nowoczesnych wzorów, z szerokim zastosowaniem najnowszych zdobyczy urbanistyki.

Zarząd „Ogrodu-Miasta” rozpisal konkurs na nadanie nazw 21 ulicom w nowopowstałej dzielnicy, który cieszył się ogromnym powodzeniem, czego dowodem fakt, że odpowiedzi nadeszło przeszło 240.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie jury, w skład którego wchodził notariusz, p. poseł dr. Jeszke, jako przewodniczący, pozatem prezes

Syndykatu Dziennikarzy Wlkp. red. Jarochoński, dyr. Ogrodów Miejskich p. Marciniec, dyr. Miejskiego Urzędu Podatkowego p. Baranowski, członek redakcji naszego pisma red. Świdziński, właściciel majątności Ławica p. Foksowicz i dyr. „Ogrodu-Miasta” p. Zagórski.

Sąd konkursowy orzekł jednomyślnie, że największą ilość nazw, odpowiadających warunkom konkursu, zawiera odpowiedź, oznaczona godłem „Aldona”. Autorka wspomnianej odpowiedzi okazała się p. Aldona Soldenhoff Drwęska (Marszałka Focha 29), której też przyznano nagrodę, w postaci jednomorgowej parceli w „Ogrodzie-Mieście”.

(tr. z Warszawy) 19,45 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z Warszawy); 20,00 Koncert orkiestr mandolinowych; 20,45 Interludium wokalne. Wykonawcy: Halina Jasnochowa (sopran), Kajetan Koczyński (baryton); 21,30 Koncert gramof. — W przerwie Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego (tr. z Warszawy); 22,10 Kwadrans literacki (tr. z Warszawy); 22,25 Sygnał czasu — komunikaty sport. i polic.; 22,40 Muzyka taneczna.

Warszawa. 12,10 Płyty gramofonowe; 15,30 Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fizyczn. i Państw. Zw.

Życie urzędnicze

„Dziennik Poznański” organem Stow. Urzędników
Pozn. Urzędu Wojewódzkiego i Starostw

Stowarzyszenie Urzędników Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego i Starostw Województwa Poznańskiego, nadsyła nam następujące pismo:

„Mamy zaszczyt zawiadomić, że organem Stowarzyszenia Urzędników Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego

go i Starostw Wojew. Pozn. jest „Dziennik Poznański”. Prosimy uprzejmie o popieranie nadal naszych postulatów oraz zamieszczanie komunikatów naszego Stowarzyszenia w dziale „Życie Urzędnicze”, za co zgóry serdecznie dziękujemy.

O zabezpieczeniu bytu urzędniczego na starość

Od szeregu lat stan urzędniczy walczy o poprawę swego bytu. Zamiast poprawy jednak sytuacja urzędników, w związku z pogłębiającym się kryzysem, pogarsza się z dnia na dzień. Obniżono pensje, odebrano dodatki, zmniejszono emeryturę — to rzeczy ogólnie znane.

W związku z tem trzeba skonstatować fakt niezbity, że zabezpieczenie bytu urzędniczego na starość, że zabezpieczenie rodzin urzędniczych, wdów i sierot przy obecnym wymiarze emerytur, pensji wdowich i sierot, stało się prawie iluzoryczne. Wrodzony instynkt ratowania siebie i swych rodzin nakazuje urzędnikom, by nie ograniczali się tylko do petycji w obronie swoich własnych praw, lecz by pomyśleli również i o innym sposobie zabezpieczenia swej starości i przyszłości swych rodzin.

Przy rozważaniu tej sprawy nasuwa się, jako naturalny sposób samopomocy, środek szeroko rozpowszechniony w społeczeństwach zachodnich, w społeczeństwach

o dużej energii czynu, mianowicie powszechne zastosowanie ubezpieczeń życiowych.

Stan urzędniczy w Polsce w bardzo małym stopniu interesuje się tą dziedziną, widząc swe zabezpieczenie w emeryturze. Uzupełnienie emerytury realnym ubezpieczeniem życiowym staje się coraz niezbędniejszą koniecznością. Kwota kilku lub kilkunastu tysięcy złotych może uchronić starość od niedostatku i poniewierki, kwota ta oddana, na wypadek śmierci, wdowie lub sierotom, może stanowić o ich bycie, zapewnić dochód, uratować od nędzy.

Te wartości, jakie niesie ze sobą ubezpieczenie na życie, znane są w teorii, jednak w praktyce zbyt mało doceniane. Na te właśnie dziedzinie indywidualnej samopomocy należy zwrócić baczną uwagę. Jedyny „zarzut” jaki można ubezpieczeniom postawić jest ten, że trzeba za nie płacić, chociaż niewiele. Oczywiście, niczego nie otrzymuje się za darmo. Należy myśleć o sobie, i o swej rodzinie.

Zw. Niższych Funkcjonariuszy Państwowych przy pracy

Towarzystwo Niższych Funkcjonariuszy Państwowych i Samorządowych obchodziło rocznicę Powstania Styczniowego bardzo uroczysto. W sali p. Tomczyka przy ul. Wronieckiej zebrało się przeszło sto członków i zaproszonych gości.

Zebrań zagał prezes Welrandt, witał zebrań gości, przedstawicieli prasy i członków. W pierwszym punkcie programu referat o Powstaniu Styczniowym wygłosił aplikant Sądu Apelacyjnego p. Frynkowski. Prelektor zebrał wyśliki powstańców, oddając należny hołd bohaterom.

W dalszym ciągu deklamowały dzieci a mianowicie: Welrandówna, Marciniak i Ulatowski, wiersze o Powstań-

cach. Po uroczystości przystąpiono do obrad pod przewodnictwem p. Welrandt, który zdał sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej referował p. Nowacki. Nad sprawozdaniem komisji wynikła ożywiona dyskusja, w której m. in. zabierali głos pp. Piński, Posłuszny, Sklepik, Tworowski, Marcinia, Jedwabny i Piotrowski.

Następnie sekretarz Towarzystwa p. Gawroński, referował obrady Zjazdu Delegatów. Nakoniec prezes p. Walzendt wyjaśniał szereg zawiłych spraw organizacyjnych, poczem zebranie solwowało.

Z walnego zebrania chóru „Hasło”

Onegdaj odbyło się walne zebranie chóru urzędników Dyr. Okręgowej Kolei Państwowej „Hasło”. Na wstępie powołano do przewodniczenia p. dr. Włodzimierza Dzięwińskiego. W dalszym ciągu ustępujący zarząd przedłożył sprawozdania, które przyjęto przez aklamację. W końcu przystąpiono do wyboru nowego zarządu w następującym składzie: prezes — dyr. St. Staliński, wiceprezes dr. Wł. Dzięwiński i Wł. Witke, dyrygent — prof. Kwaśnik, sekretarz — p. Wł. Najwer, zastępca sekretarza —

p. W. Fiałkowski, skarbnik — p. F. Krupka, zastępca skarbnika — p. St. Glinka, gospodarz — p. E. Stoliński, bibliotekarz — p. K. Flegner, zastępca bibliotekarza — p. P. Woszek i p. M. Dąbrowski, lawnicy — p. Wł. Powolny i p. T. Rogowska komisja rewizyjna pp.: A. Ziegler, T. Górnicki i St. Lewicki.

W komunikatach zarządu podano do wiadomości, że wszelką korespondencję należy kierować do p. Wł. Najwera, ul. Skarbowa 10. Na tem zebranie zakończono.

Podziękowanie

Wszystkim Firmom, które łaskawie ofiarowały fanty na wente, która się odbyła w dniu 8. 12. 32 roku w sali Domu Rzemieślniczego, na urządzenie gwiazdki dla wdów i sierot po pracownikach kolejowych — składa niniejszem jaknajserdeczniejsze podziękowanie. Komitet Wykonawczy Funduszu Humanitarnego Prac. Kolejowych w Poznaniu.

Ofiarność kolejarzy

Dyrekcja Okr. Kolei Państwa podaje do wiadomości, iż zbiórka wśród pracowników kolejowych tut. Okręgu na rzecz Fundacji ku czci śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury dała dotychczas 2.541,78 zł. z której to kwoty prze-

znaczyła Dyrekcja 400 zł. na ufundowanie stypendjum dla syna śp. por. Żwirki, 250 zł. na ufundowanie stałej nagrody im. por. Żwirki i inż. Wigury dla zwycięzcy pilota w dorocznych Krajoowych Zawodach Lotniczych. 1891,78 zł. na budowę samolotów polskich na zawody Międzynarodowe 1934 r. Zebrana suma przekazano Komitetowi Fundacji ku czci śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury.

Nowa siedziba Stow. Urzędników Państwowych

Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rz. P. uprzejmie zawiadamia, że biuro naszej organizacji przeniesione zostało z dnem 6 lutego z ul. Chmielnej 17 do nowego lokalu przy ul. Przeskok nr. 4, m. 5 tel. 732-80 (pomiędzy Szpitalną i Zgodą).

Kto wugrał na loterii?

W trzecim dniu ciągnięcia IV-ej klasy 26-iej polskiej loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:

Po 300 zł. na N-ry 1205 7216 8559 12393 14099+ 16016+ 18031 18115 18334 19349 22744 26216 26702 30366 31697 36304 37003 37636 39955 41835 43018 47097+ 48405 50062 56026 56439 56667 60536 62461+ 77317 78197 80119 86159 96827 98542 91518 92646 94849 96906 98644 99571 100936 108689 111841 112795 114980 117671+ 123791+ 123949 127800 128236 131543 131828 132657 143459 145498 147321.

Po 250 zł. na N-ry: 221 354 597 748 895 1059 138 215 564 628 50 808 83 2190 694 733 53 852 3011 167 205 75 348 51 421 38 634 757 941 4152 466+ 688 790 837 5042 101 464 516 844 988 90 6 85 470 695 754 7225 310 37+ 440 588 8248 312 615 790 943 97 9067 232 79 332 489 98 859 10991 11006+ 54 269 321 407 36 542 733 843 12078 86 348 456 64 631 702 13212 40 333 41 447+ 751 989 14004 99+ 249 360+ 406 534+ 40 770 91 884 931 32 15575 16009 335 880 952 17346 69 409 74 561 612+ 74 910+ 18507 689 751 807 19534 35 791 86520029 113 214 349 74 656 844 940 41 21094 163 210+ 511 20 22415 24 536 766 805 942 23057 102 210 423 25 54 575 686 889 24241 56 357 778 25141 68 505 63+ 783 833 65 946 61 72 26021 61 104 55 210 616 95 772 27299 528 655 872 936 28038 155 66 356 448 703 968 29041 211 309 441 708 97 30202 81 384 85 470 31184 202+ 08 374 904 32228 53 446 507 617 72 94 743+ 79 719 33224 434 50 698 773 34116 43 241 322 407 55 707 719 920 75+ 35015 26 308 547 663 952 77 36140 289 791 924 37136 369+ 551 771 99+ 805 60 91

38041 246 55 39031 221 40 570 614 27 881 40034 248 489 884 978 41267 684 766 984 42024+ 429 83 757 905 85 43178 305 32 449 731 44338 414 698 4561 325 64 410 68 712 817 965 46080 96+ 243 53 795 874 923 47014 110 613 779 48043+ 320+ 448 799 908 74 49056 61 77 205 336 77 599 718 53 72 50304 426 55 773 869 51253 413 60 500 784+ 883 52167 309 769 808 956 53210+ 12 62 306 69 92 595+ 627 92 734 54037 226 65 349 69 457 642 867 55036 167 309 435 74 97 593 675 70 722 938 56168 375 473 555 90 735 58 92 860 929 57177 311 554 704 58246 432 66 530+ 74 680 884 59000+ 270 348 861 60057 278 487 685 86 963 61151 375 482

92 503 672 76 62184 87 471+ 607 56 724 81 827 975 63124 33 60 62 510+ 53 64 605 64231 98 330 906 61 65054 202 40 50+ 311 447 99 666 885 919+ 56014 24 223+ 48 63 307 68 410 53 537 678 95 947 67105 51 289 641 724 71 68103 210+ 40 529 614 741 69646 85 714 882 926 30 70 70323 519 604+ 757 71 888 71439 61 84 634 84 880 935 72203 545 778 84 853 73250 428 592+ 661 786 74032 197 255 302 530+ 625 35 777 923 75150+ 94 220 523+ 643 900.

76021% 109+ 37 86+ 250 374 508 654+ 745 880 77009+ 156 62+ 206 546 646 719+ 23 981 78145 51 405 500 33 675 770 840 69 513 79030 41 80 194 385 621 723 825+ 926 44 80162 368 639 843 99 300 81265 425 544 669+ 727 902 82062 72 288+ 452 58 61 83 773 83216 30 73 406+ 07 40+ 559 826 87 906 89 84021 131 333 69+ 544 812 85006 242 333 49 55 505 98 608 33 73 700 36 65 809 901 23 86319 65 439 529 38+ 615 702 814 35 91 87151+ 312 16 515 53 71 908 78 88033 691 734 851 89171 433 79 592+ 667 870 90149 272 84 315 18 27 99+ 403 91 585 804+ 91105 250 361 96 761 944 92134 680 870 976 93062 78 337 797 94150 210 16 17 79 385 405 508 812 990 95089 236 69 307 35+ 415 17 644 784+ 853 959+ 96014 78 150 53 378 513 17 763 840 97063 115 49 286 376 77 935 98161 336 436 48 533 701 37 872 90 99142 374+ 86 652 884 946+ 86 100699 340 67 86 412+ 30 32 61 508 750 844 87 101013 108 247 61 408 664 850 98 901 15 97 102254 360 65 68 455 622 79+ 705 31 807 75 103099 643+ 835 61 923 104191 315 40 444 93 901 15 60 99 105032 694 947 56 106040 73 194 227 393 459 509 38 98+ 653+ 957 107034 103 359+ 594 933 108188+ 271 441 511 649 897 932 109089 231 487 585 804 916 28 65+ 110038 129 46 93 237 465 684 111022 168 217 374 487 531 720 935 44 112114 344 429 575+ 677+ 796 902 18 45 113011 18+ 71 317 458 91.

114043 173 302 451+ 986 115074 96 220 338+ 598 621 116673+ 82 869 117296 378 429 32 76 612 91 815 941 91 118505 716 864 119459 506 765 805 32+ 50 87+ 977 78 120141 475 518 43 64 700 832 121044 251 402 84 705 54+ 978 122131 262 356 510 22 755 62 68 90 623 963 90 123120 82 340 427+ 624 51 780 866 940+ 124021+ 264+ 408 505 98 641 934 78 88 125029+ 72 138 325+ 691 860 932 89 126061 75 152+ 259 311 51 411 31 48 65 74 597 677 734 89 892 914 127278 309 14 46 415 19 89 545 723 50 67 883 918 36 66 81 128126 37 574 616 88 820 922 129044 102 663 767 927 75 130019 78 156+ 70 202 71 97 323 40 79 418 605 704 950 131034 64 224 52 57 402 782 132053 66 214 64 76 83 415 581+ 652 814 72 76 958 133070+ 377 439 729 842 76 134029 410 567 77 725+ 72 98 135038 314 68 80 450 623 814 136475 825 778 543 983 137012 192 259 301 482 558 758 69 864 953+ 138026 273 304 421 684 779 928 139314 574 634 742 88 818 75 92 140125 357 471 574+ 838 922 141078 218 456 546 725 142182 289 93+ 376 766 999+ 143221 32 42 377 434 509 28 982 92 144031 151 569+ 76 960 145094 109 301 435 543 697 784 924 70 146161+ 312 78 80 505 803 147483+ 536 86+ 614 43 777.

114043 173 302 451+ 986 115074 96 220 338+ 598 621 116673+ 82 869 117296 378 429 32 76 612 91 815 941 91 118505 716 864 119459 506 765 805 32+ 50 87+ 977 78 120141 475 518 43 64 700 832 121044 251 402 84 705 54+ 978 122131 2

Sport i kultura fizyczna

Otwarcie schroniska narciarskiego w obecności P. Prezydenta Rzplitej

Zakopane. Wczoraj odbyło się w Dolinie Chochołowskiej w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i szeregu wybitnych osobistości uroczyste poświęcenie schroniska Warszawskiego Klubu Narciarskiego. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafii kościeliskiej, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniach gen. Sosnkowskiego, jako prezesa komitetu budowy i prezesa P. Z. N. inż. Bobkowskiego pan Prezydent wraz z licznym gronem gości udał się na start biegu zjazdowego, który jednak z powodu śnieżyicy odbył się tylko cześciowo.

Warta zdobywa puchar P.O.Z.B. w turnieju „czwórkowym”

Wczoraj w południe w sali kina „Metropolis” odbyły się finały turnieju „czwórkowego”, z których w ostatecznej klasyfikacji zwycięsko wyszła Warta, zdobywając 18 punktów oraz puchar, ufundowany przez POZB. Drugie i trzecie miejsce zajęły Gopłania i Sokół (po 8 punktów). Na czwartym miejscu znalazła się drużyna Błękitnych (6 punktów). Wyniki techniczne walk były następujące: waga muścza: „Wirski” (Warta) zdobywa 2 punkty na Rogowskim (Gopl.) z powodu nadwagi tego ostatniego. W spotkaniu towarzyskim „Wirski” wygrał na punkty; waga kogucia: Książkiewicz (Błękitni) bije przez k. o. w pierwszej rundzie Pacholskiego (Gopl.); waga lekka: Sipiński (W) w spotkaniu towarzyskim bije na punkty Pierarda (Sok.), a w meczu klubowym zdoby-

wa 2 punkty przez nadwagę Pierarda; waga półśrednia: Radomski (Gopl.) pokonał na punkty Matuszewskiego (Warta); waga średnia: Majchrzycki (W) po ciężkiej walce pokonał na punkty Przybylskiego (Błękitni). Walki prowadził w ringu p. Iwański bardzo dobrze.

W ramach tej imprezy odbyły się również finały „pierwszego kroku” bokserskiego, które wyłoniły w 8 walkach (do wagi półciężkiej włącznie) następujących zwycięzców: Stefańskiego (Błękitni) w papierowej, Ziętkę (PKB.) w muszej, Kujawskiego (Warta) w kogucie, Lambryczaka (Błękitni) w piórkowej, Dykczaka (Sok.) w lekkiej, Staszaka (Błękitni) w półśredniej, Krolew (Warta) w średniej i Szumera (Strzelec) w półciężkiej. Sędziował w ringu p. Ermancowicz. Organizacja zadowolona w zupełności.

Zakończenie narciarskich mistrzostw Europy w Insbrucku Polacy w pierwszej dziesiątce europejskich skoczków

Insbruck. W sobotę odbyły się na skoczni w Isel skoki do kombinacji. Oficjalne wyniki przedstawiały się następująco: 1. Erickson (Szwecja) skoki 63,5 i 67 m., 2. Hoell (Austria) skoki 58 i 72,5 m., 3. Łuszczak (Polska) skoki 52,5 i 67,5 m. St. Maruszak zajął 13 miejsce, skoki 50 i 64,5 m.

Oficjalne wyniki kombinacji (biegi i skoki) są następujące: 1. Sven Erickson (Szwecja) nota 454,1, 2. Barton nota 422, 3. Bosio (Austria) 415,3. Pierwszy z Polaków St. Maruszak zajął 6-te miejsce z nota 409,4. Na 35 miejscu znalazł się Łuszczak z nota 348,1. Na 41 Legierski z nota 327,7.

Wiedeń (PAT.) W 7-mym dniu narciarskich mistrzostw świata odbył się pod Insbruckiem na skoczni Isel konkurs skoków otwarty. Pogoda była bardzo ładna, trybuny przepelnione. Zawodom przyglądał się również prezydent republiki austriackiej Miklas.

Na wstępie poza konkursem startowali czterech mistrzowie norwescy bracia Sigurd i Birger Ruud, Uleberg i Fjorensen. Birger Ruud ustalił rekord skoczni, skacząc 74,5 mtr. W kilka minut później jego brat Sigurd Ruud poprawił ten wynik na 75 mtr. W dalszych skokach Fjorensen skoczył 81 z upadkiem, a Birger Ruud poprawił na 82 mtr, ale również z upadkiem.

Po produkcjach norwegów i różnych uroczystościach rozpoczęły się zawody. Przez cały czas trwania zawodów krążyła nad skocznią samoloty. Poza norwegami, startującymi poza konkursem wyróżnili się szwajcarzy, szwedzi, austriacy, polscy i niemiecy. Czesi i włosi osiągnęli również niezłe rezultaty.

Z polaków najciekawszy styl wykazał Bronisław Czech, osiągnął on jednak tylko 50 i 55 mtr. Łuszczak i Zydor osiągnął 57 i 64 mtr., Andrzej Maruszak 54 i 57,5 mtr. Najlepsze wyniki miał Stanisław Maruszak, który skoczył 66 i 71 mtr.

Z szwedów Ericsson osiągnął 64 i 66 mtr., z austriaków Grzegorz Höll uzyskał 61 i 71 mtr., Gumpolt miał 59 i 70 m., a Reinl 59 i 66 m.

Konkurs wygrał niespodziewanie Szwajcar Reymond z nota 224 p. i skokami 69 m. 70 i pół m., 2. Niemiec z czeskiego związku H. D. W. Burkert, nota 213, skoki 69 i 70 m., 3. pierwszy ze Skandynawów Erikson (Szwecja) nota 210,90, 4. skoki 64 i pół i 66 m. 4. Ostler Niemcy. Na 8-mem miejscu znalazł się 1-szy z Polaków Łuszczak z nota 200, skoki 57 i 64 i pół. Bronisław Czech zajął 27 miejsce z nota 178,7, skoki 50 i 55 m. Kolesar zajął 61-sze miejsce. Na 73-em miejscu znalazł się Legierski, na 76-tym miejscu znalazł się St. Maruszak 71 m., oba z upadkiem.

Rekordy polskie w hali

Polski Związek Lekkoatletyczny wydał zarządzenie w związku z rekordami polskimi, osiągniętymi w hali.

Rekordy te będą specjalnie uznawane, zupełnie odrębnie od rekordów polskich, osiągniętych na powietrzu, przyczem uznawane będą wyniki osiągnięte dopiero w bieżącym sezonie zimowym. Lista rekordów wygląda obecnie następująco:

Panowie: 50 m. — Sikorski 5,7; 800 m. — Kędzia 2:07; 3,3 km. Sawaryn 9:31,2; 50 m. płotki — Nowosielski 6,9; 80 m. płotki — Hałas 9,3;

3×800 m. — A. Z. S. Warszawa 6:46,4 3×1000 m. — A. Z. S. Poznań 9:37,1; 1000 m. — Siuda 3:04,7; wdał z miejsca — Tilgner — 283; wwyż z miejsca — Gruchalski 127; wdał — Balcer 669; wwyż — Plawczyk 188; tyczka — Plawczyk — 375,5; trójskok — Malinowski 12,49; kula — Heljasz 15,08 i oburącz 26,41.

Panie: 50 m. — Janowska 6,7; 500 m. — Świdorska 1:33,4; 50 m. płotki — Białasówna 8,9; wdał z miejsca — Jasieńska 226; wwyż — Janowska 142; kula — Jasieńska 11,11.

Nasi tenisiści przegrali w Kopenhadze 4:5

Triumfy Jędrzejowskiej

Kopenhaga. (PAT.) W ostatnim dniu meczu tenisowego Legia Warszawa — tenisiści duńscy, reprezentanci nasi ponieśli dwie porażki i wywalczyli jedno zwycięstwo.

Tłoczyński pokonany został przez Ankera Jacobsena w trzech setach 9:7, 6:8, 7:9, a Wittman uległ Ulrichowi bardzo łatwo w dwóch setach 0:6, 1:6.

Jedyny punkt zwycięski wywalczyła Jędrzejowska, bijąc Martę Pio w dwóch setach 6:4, 8:6.

Ogólny wynik spotkania — 5:4 dla Duńczyków.

Godzi się nadmienić, że wszystkie cztery

zwycięskie punkty dla nas wywalczyła Jędrzejowska, wygrywając trzy gry pojedyncze i jedną podwójną, grając w parze z Wittmanem.

KURS NARCIARSKI DLA POZNAŃSKICH PAŃ W ZAKOPANEM

Okręgowy Ośrodek w f. w Poznaniu organizuje 10 do 14 dniowy kurs narciarski dla kobiet w Zakopanem. Dopłata do wyżywienia wyniesie około 3,— do 4,— zł. dziennie. Uczestniczki kursu otrzymają na przejazd wspólny rozkaz wyjazdu lub niższe 50%. Bliższych informacji udzieli i zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośrodek w f. w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 9 (koszary 57 pp.). Telefon 451 przez centralę wojskową (44 11)

Uczestnicy raidu do Monte-Carlo chwalą Polskę

Bruksela. W największym belgijskim piśmie sportowym „Les Sports” uczestnicy raidu do Monte Carlo opisują swe wrażenia z drogi, poświecając wiele miejsca drodze przez Polskę.

Podkreślają oni niezwykłą pomoc i uczynność polskich klubów automobilowych, władz i

społeczeństwa polskiego. Uczynność ta i pomoc wywarła na uczestnikach raidu doskonałe wrażenie.

Raidowcy chwalą ponadto polską gościnność i stan dróg, które mimo olbrzymich opadów śnieżnych były zupełnie możliwe do jazdy.

Przed Walnem Zgromadzeniem P. Z. P. N-u

W związku ze zbliżającym się terminem walnego zgromadzenia Pol. Zw. Piłki Nożnej (18 i 19 b. m.), ciekawie zapowiada się kwestia głosowania nad reformą systemu rozgrywek. Do przeprowadzenia zmiany reformy przez skasowanie ligi (wniosek Krakowa) potrzeba dwóch trzecich wszystkich głosów. Za zniesieniem ligi i powrotem do okręgów wypowiedziały się narazie zdecydowanie

trzy okręgi: Lwów, Warszawa i Kraków. Niewątpliwie jeszcze jakie stanowisko zajmie kilka mniejszych okręgów. Za ligą bez zastrzeżeń wypowiedziały się Łódź i liga, natomiast Poznań głosować będzie za zniesieniem ligi do 14 klubów, a Wilno — do 16 klubów. Stanowisko Śląska narazie nie jest zdecydowane, przypuszczalnie poprze Kraków.

Walne zebranie Polskiego Zw. Lekkoatletycznego

W sobotę i niedzielę odbyło się w stolicy doroczne walne zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

W zebraniu licznie uczestniczyli przedstawiciele wszystkich okręgów. Przewodniczył obradom inż. Kuchar. Zebranie miało przebieg bardzo ożywiony, dyskusja obfita w momenty ciekawe, poruszono i zdecydowano szereg spraw doniosłych dla dalszego rozwoju tego sportu w Polsce.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu poprzedniego zebrania, nastąpiły sprawozdania władz za okres ubiegły. Sprawozdania wywołały ożywioną dyskusję nad działalnością Związku. Po wyjaśnieniach Zarządu — zebranie uchwaliło ustępującym władzom absolutorium i jednogłośnie wyraziło swe podziękowanie za dokonana pracę.

Po obszernej dyskusji zebranie uchwaliło odrzucić protest Warty poznańskiej co do weryfikacji drużynowych mistrzostw Polski, wskutek czego mistrzem drużynowym za sezon ubiegły został definitywnie AZS warszawski.

Z ważniejszych uchwał, powziętych w czasie dwudniowych obrad wymienić należy: uchwałę o ściślejszym strzeżeniu przez zawodników zasad amatorsztwa, likwidację Lubelskiego okręgu, kataryczne zalecenie badań lekarskich odnośnie wszystkich zawodników. Uchwalono następnie dezyderat, aby każdy startujący zawodnik legitymował się kartą badania lekarskiego i posiadaniem POS'u. Wreszcie uchwalono wprowadzenie odznaki za specjalizację.

W wyborach do nowego zarządu — na stanowisko prezesa ponownie powołany został inż. W. Znałowski. Stanowiska trzech wiceprezesów zajęli: mjr. Szkolnikowski, radca Foryś i p. Szlachciak. Na członków zarządu weszli pp.: kpt. Mierzejewski, Paruszewski, Szeniał, Miłobędzka, Cz. Foryś, mjr. Ratajski, mjr. Sterba i Działczykowski.

Długoczną członkiem zarządu, zasłużonym wieloletni działacz na terenie sportu lekkoatletycznego kpt. Miśkiński, odmówił mimo nalegań wejścia do Zarządu, (PAT.)

ZAWODY KONNE BRYGADY KAWALERJI POZNAŃSKIEJ

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 5 popoł. urządzają oddziały tut. Brygady Kawalerji zawody konne w krytej ujeżdżalni 15 pułku ułanów, w koszarach Łokietka przy ul. Marcełińskiej, pod protektoratem p. Wojewody Poznańskiego hr. Rogera Racyńskiego i p. Dowódcy O. K VII gen bryg. Oswalda Franka

Impreza ta, w której biorą udział najlepsi jeźdźcy tut. garnizonu jak również panie i panowie ze społeczeństwa cywilnego, zapowiada się nader ciekawie.

Czysty dochód przeznaczony jest na rzecz Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Wstęp 1 zł i 2 zł.

PIŁKARZE POZNAŃSCY WYSZLI JUŻ NA BOISKO.

Wczoraj na boisku Cegielskiego rozegrany został pierwszy w tym roku mecz piłkarski. W zawodach towarzyskich spotkały się 2 A-klasowe drużyny: Liga i H. C. P. Liga wystąpiła bez Genczera, H. C. P. natomiast wzmocniony w ataku Skrzypczakiem z Olimpii. Zwycięstwo odniosła Liga 4:0 (0:0). Do przerwy dużą przewagę mieli gospodarze, nie wykorzystując jednak wielu dogodnych sytuacji. Po pauzie Liga wzięła się energicznie do pracy i w krótkich odstępach czasu strzelała 4 bramki przez Zeiferta (2), i Preję i Kwiatkowskiego Stef. (z karnego). Sędziował p. Foerster. Widzów około 200 osób. W najbliższą niedzielę gra H. C. P. z Legią.

PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW POLSKI W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA LODZIE.

Wczoraj, w niedzielę w Warszawie rozpoczęły się zawody pań i panów w jeździe szybkiej na lodzie. Warunki atmosferyczne — pomyślne. Tor — niezbyt dobry. Na starcie zjawili się wyłącznie zawodnicy warszawscy. Brak zawodników z prowincji wytłumaczony jest brakiem zgłoszeń. Ogółem startowało: 10 zawodników i 4 zawodniczki.

W biegach pań startowała Walasiewiczówna. W obu rozegranych konkurencjach osiągnęła wyniki słabe, co tłumaczy fakt, że znakomita nasza lekkoatletka miała w dniu wczorajszym porażkę pierwszy łyżwy na nogach w sezonie bieżącym. Zupełny brak treningu tłumaczy jej dość słabą formę.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco: bieg pań na 500 mtr.: 1. Lena — 1 m. 1 sek., bieg pań na 1500 mtr.: 1. Lena (Pol.) 3:26,4 sek. Bieg panów na 500 mtr.: 1. Kalbarczyk (AZS) 50,8 sek. — wynik bardzo dobry. W biegu na 5000 mtr. zwyciężył również Kalbarczyk — 9:48,2 sek.

SANECZKARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

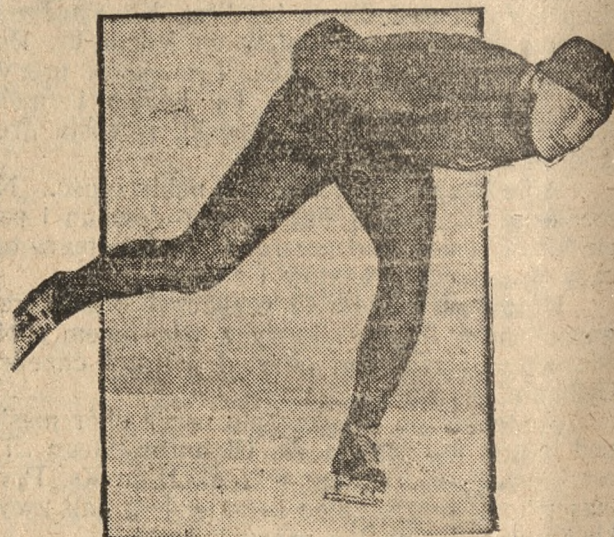
Krynica. W niedzielę rozpoczęły się w Krynicy saneczkarские mistrzostwa Polski. Śnieżyca utrudniała zawodnikom ogromnie jazdę. W biegach pojedynczych, w dwu zjazdach 1. Dziacka (KTH) w czasie 3:23,4. Senacją zawodów było zajęcie przez człowiego zawodnika Witkowskiego (KTH) dopiero piątego miejsca. W biegu pojedynczym pań 1. Enkerówna (Mak.), która osiągnęła w dwu zjazdach czas 3:52,9.

TRENINGOWY MECZ HOKEJOWEJ REPR. POLSKI.

W niedzielę odbył się w Krynicy mecz hokejowy, który miał za zadanie wykazanie formy zawodników, znajdujących się w obozie treningowym. Kombinowaną drużyną, złożoną przeważnie z graczy AZS Warszawa, wzmocnioną Stogowskim i Szeniałem, odniosła zwycięstwo nad KTH 5:0 (1:0, 3:0, 1:0). Akademicy mieli przez cały czas przewagę.

BOKSERSKI MISTRZ ŚLĄSKA NIEMIECKIEGO POKONANY W KATOWICACH 11:5.

W Katowicach odbył się w niedzielę przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności mecz bokserski pomiędzy drużynowym mistrzem Śląska polskiego, Policynym Klubem Sportowym a drużynowym mistrzem Śląska niemieckiego, Boxclub Oberschlesien. Drużyna polska odniosła piękne zwycięstwo bijąc Niemców w stosunku 11:5, mimo osłabionego składu. Walka toczyła się w 7 wagach. Zwycięstwo to było do pewnego stopnia rehabilitacją za porażkę reprezentacji naszego Śląska w Bytomiu, tambar dziej, że skład drużyny niemieckiej był prawie identyczny ze składem reprezentacji Śląska opolskiego.



NOWY REKORD.

Znany olimpijczyk Bakangrud (Norwegia) zdobył mistrzostwo Europy na torze w Wiborg w Finlandii.

WILLIAM J. LOCKE

Przedruk wzbroniony.

Dziki Amos

(The Coming of Amos)

Przekład autoryzowany z angielskiego

97) Do tej chwili nie powiedział prawie nic, uważając, że najważniejsza była rana Amosa. Panie przypuszczają, że Garcia został w hotelu — cały i bezpieczny. Hamilton dał im do zrozumienia, że spotkali się z nim na Croisette, że Garcia wydobyl rewolwer, strzelił i uciekł jak królik. I że jutro się pomyśli nad przedsięwzięciem jakich rozsądnych kroków.

— Wszystko paniom powiedziałem — rzekł. — Czy pan myśli, że ja panu uwierzyłam? — zaśmiała się pogardliwie Nadia. — Czy taki dzielny człowiek jak pan pozwoliłby uciec mordercy? Czyby go puścił bezkarnie? i czyby pan robił taką tajemnicę z tego, że w salonie nakapało trochę krwi? Ba! Ja umiem czytać w pana twarzy. Pan coś przed nami ukrywa.

— Naturalnie Nadjo — rzekła łagodnie Dorota. — Ale prędzej czy później dowiemy się całej prawdy.

Hamilton wzruszył bezradnie ramionami. — Naturalnie, że się panie dowiedza. Chciałem tylko, żeby panie miały dzisiaj jako tako spokojną noc.

— Spokojną noc! Człowieku! — rzekła Nadia. — Czyż mogłem mówić wobec Franciszka, a przedtem doktora?

Nadia wyciągnęła do niego błagalnym gestem śliczne ręce, wychylające się z rękawów zielonego kimona.

— Czy nie mówiłam? Pan coś ukrywa. Co pan ukrywa?

— No, niech tam, powiem — rzekł Benedykt. — Ramon Garcia nie żyje, a właściwie powinien nie żyć.

Nadia skoczyła do niego i oparłszy mu ręce na ramionach, zajrawszy w twarz. Czy jej zrobiły się poprostu dziki.

— Nie żyje? Amos go zabił?

— Tegobym nie powiedział — odparł po swojemu rzeczowym tonem Hamilton. — Walka rozegrała się w pokoju Garci. Byłem świadkiem. Wydzierali sobie rewolwer na balkonie szóstego piętra. Rewolwer wystrzelił, a Garcia wypadł przez balustradę.

Dorota zakryła oczy rękami i jęczała: „O, Boże!” zatoczyła się pod ścianę. Nadia stała, drżąc od stóp do głów, podniecona, wniebowzięta...

Nie żyje? Naprawdę nie żyje? No, jeżeli spadł z tak ogromnej wysokości... Więc Amos go zabił i uwolnił jednym odważnym czynem od straszliwej zmyry szantażu?

Odezwała się w niej barbarzyńska krew i poddyktowała dziwne, gwałtowne, dzikie, słowa. Czy jej jaśniały jak zielone płomienie, twarz płonęła krwawym rumieńcem. Była w tej chwili jak trium-

fująca Dobra. Amos zabił! Zabił! Zabił! Zabił!

Dorota, jak zwykle po angielsku rozszadła, porwała ją za ramiona i potrząsnęła. Nadia popatrzyła na nią, jakby nie rozumiejąc, o co chodzi. Ale po chwili uświadomiła sobie, że ma przed sobą cywilizowanych ludzi i rzuciła się z płaczem w objęcia przyjaciółki.

— Jeżeli nie wrócę do Beau Rivage przed świętem, to wyda się to podejrzanym — rzekł Hamilton

I na skinięcie Doroty wyniósł się ostrożnie bez pożegnania. Jeżeli wychodząc myślał tylko o niej i o harmonii między nią i sobą, to któżby go za to potępił?

W tem stadium melodramatu wróciłem do Cannes ja, pan domu. Amos, uwięziony na skutek rany w willi, uparł się przenieść z mego pokoju do pracowni. Większość dnia przesiedział w tarasie salonowym na słońcu. Rozmawiając z nim w cztery oczy zauważyłem, że zaszła w nim nowa zmiana. Poprostu dojrzał umysłowo o dziesięć lat.

— Technicznie biorąc — rzekł — popełniłem morderstwo. Znałem się z sumieniem i sadzę, że zwyciężyłem. Nie chciałem go zabić. Zamierzałem tylko stłuc mu mordę na galarecie i zmusić, żeby wypełnił moje żądania. Żałuję, że nie zacząłem od tego. Myślałem, że już mi się poddał, kiedy porwał rewolwer. Nie chciałem go wyrzucić przez balkon i nie wiem, jak się to wogóle stało. Jeżeli mamy zostać przyjaciółmi, to musi mi wui uwierzyć tak samo szczerze jak wszyscy uwierzyli.

Odpowiedziałem, że to się rozumie samo przez się.

— Dlatego nie mogę się uważać za mordercę — rzekł. — Nie splamiłem się kainowem przekleństwem. Raczej mam wrażenie, że Opatrzność wybrała mnie na narzędzie dla oczyszczenia ziemi, z jadowitego gadu.

— Nie znam się na zrzędzeniach Opatrzności, mój chłopcze. — odparłem — ale co się tyczy tego gada, to masz najzupełniejszą rację.

Początkowo zdumiewałem się nieopietem milczeniem władz. Policja nie zwróciła na mój dom najmniejszej uwagi. Byliśmy równie bezpieczni od podejrzeń jak sympatyczna pani Blennerhasset, która złożyła nam w tym czasie wizyte. Pamiętacie, że ona to była świadkiem pierwszej sceny między Garcia i Amosem, kiedy Amos porwał Nadję rywalowi i przyprowadził do jej stolika.

— Czy słyszeliście państwo straszna nowinę?

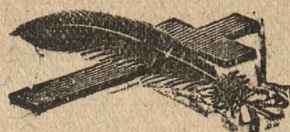
W salonie byłym tylko ja i Dorota.

— Jaką? — zapytałem. — Czy Giralda rozchodzi się z Howtonem?

Lord i lady Howton słynęli na całym wybrzeżu z wielkiej miłości, której nie osłabiło półwiekowe może pożycie. Moje pytanie miało zatem charakter żartobliwy.

— Nie — roześmiała się. — Ale państwo znali Ramona Garcie? Nadja go znała. Pamiętam jak raz w kasynie pański siostrzeniec:

(Ciąg dalszy nastąpi.)



S. p.

Władysław Kościelski

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 12 lutego 1933 r. w Poznaniu przeżywszy lat 46

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 15 b. m. o godzinie 15,30 w Miłosławiu do grobów rodzinnych, o czym zawiadamiają w rozpaczy pogrążeni

żona, syn, siostry, szwagrowie i rodzina

Zakład pogrzebowy „Ceremonjal”, ul. Towarowa 25. Telefon 31-80.

993

Giełdy

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu, Plac Wolności 18, tel. 43-51 komunikuje, że na wypadek obniżki cen nawozów azotowych przez fabryki w obecnym sezonie wiosennym gwarantuje zastosowanie różnic cen do nawozów azotowych, zamówionych za jej pośrednictwem przed terminem ogłoszenia obniżki.

Odbiorcy zatem nie ponoszą żadnego ryzyka, zamawiając towar wcześniej, temwiec, że ceny na nawozy azotowe w miesiącu lutym są korzystniejsze, a skonto kasowe wyższe niż w marcu.

208

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Standardy w obliczeniu ćwierćlitrowego gęstościomierza: 1. żyto poznańskie 69,95 kg (119,1 f. w. h.), 2. żyto pomorskie 69,35 kg (118,2 f. w. h.), 3. pszenica poznańska 71,85 kg (122,2 f. w. h.), 4. pszenica pomorska 72,95 kg (124 f. w. h.), 5. owies poznański i pomorski 43,55 kg (74,1 f. w. h.).

Żyto 150 tonn par. Pozn.	16,50	
Żyto 30 tonn par. Pozn.	16,70	
Żyto 135 tonn par. Pozn.	16,75	
Żyto 30 tonn par. Pozn.	16,85	

usposobienie mocne	29,25	30,25
usposobienie spokojne	15,50	17,—

Jęczmień browarowy	13,75	14,50
Jęczmień 68—69 kg	13,25	13,75
Jęczmień 64—66 kg		

usposobienie spokojne	13,60	
Owies 15 tonn par. Pozn.	13,75	
Owies 15 tonn par. Pozn.		

usposobienie mocne	13,50	13,75
Maka żytnia 65% wł. worka	25,—	26,—
usposobienie mocne		

Maka pszenna 65% wł. wrka	44,00	46,00
usposobienie stałe		
Otreby żytnie	9,50	9,75

Otreby pszenne	8,00	9,00
Otreby pszenne grube	9,25	10,25
Rzepak	41,00	42,00

Rzepak	40,—	45,—
Gorzycza	36,—	42,—
wyka latowa	12,50	13,50

Peluszka	12,—	13,—
Groch Viktoria	19,00	22,00
Groch Folgera	34,—	37,—

Łubin niebieski	6,—	7,—
Łubin żółty	8,50	9,50
Seradela	10,50	11,50

Koniczyna czerwona	90,00	110,00
Koniczyna biała	70,00	100,00
Koniczyna szwedzka	80,00	110,00

Ogólne usposobienie stałe		
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 307,5		

tonn, pszenicy 575, tonn, jęczmienia 15 tonn, maki żytniej 15 tonn, maki pszennej 71 tonn, otrab żytnich 15 tonn.		
---	--	--

Poznań, dnia 13 lutego 1933 roku.

Pszenice czerwona kupuje firma Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 13. II. 1933 r. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocniejsza; obroty były jednakże ograniczone z powodu braku odpowiedniego materiału. Pożyczki państwowe były bez wyjątku poszukiwane, mianowicie placowano za 52 poz. konwers. 43%, za 42 poz. inwest. 102,— i wyżej oraz za 3% poz. bud. 43,—; pozatem poszukiwano 4% per. dol. po 58,— bez od-

dawców. W papierach lokacyjnych P. Z. K. zauważono również brak materiału; poszukiwano i placowano za 4½% listy dol. amort. 41% oraz za 4% listy żytnie zast. konwert. 43½, natomiast 6% listy żytnie były w zaofiarowaniu w mniejszych ilościach po 6.— bez obrotu; przyczem były poszukiwane po 5,80. Z akcji bankowych wzgl. przemysłowych dokonano mniejszej tranzakcji — bez notowania — po 70 w placeniu.

Drugie ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie Banku Likwidacyjno-Kredytowego, Spółka Akcyjna w Poznaniu, odbędzie się dnia 21 lutego 1933 r. w lokalu Banku w Poznaniu przy ul. Aleje Marcinkowskiego 19, I p. o godz. 13-tej z następującym porządkiem dziennym:

1. anulowanie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 19 lutego 1932, punkt 4 dotyczący bilansu za rok 1931.
2. zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1931 i 1932.
3. udzielenie pokwitowania dyrekcji, Radzie Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
4. wybór Komisji Rewizyjnej.

979-2

Uchwała. W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem i-my Jan Luczak w Poznaniu — wyznacza się termin na dzień 3 marca 1933 godz. 11-tej przedpoł. przed Sądem Grodzkim w Poznaniu, pokój nr. 29 celem: a) złożenia sprawozdania przez zarządców masy z dotychczasowego zarządu masą, b) dodatkowego badania wiarytelności. Poznań, dnia 26 stycznia 1933 roku. Sąd Grodzki. 991-2

USPULUN - GERMISAN

do zaprawy zboża, na najkorzystniejszych warunkach

DROGERJA UNIVERSUM
J. & W. Czepczyński, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 38.
Telefon 27-49.

CENTRALNA DROGERJA J. CZEP CZYŃSKI
Poznań — Stary Rynek 8. 920.

Niniejszem podaję do wiadomości, że przyjmuję interesentów codziennie w godzinach od 16 do 18-tej. —
Cwikliński, komornik sądowy, Rogoźno, ul. Kościuszki 27. 990

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 15 lutego br. o godz. 10.30 sprzedam w Poznaniu—Rataje najwięcej dajacemu za gotówkę:

ca 2000 butelek 1 litr., ca 100 000 małych butelek do atramentu i kleju, ca 1500 litr. atramentu czarnego wraz z beczkami, ca 300 kg. kleju biurowego, ca 4000 kg. oryginalnego glazuru „Betla”, ca 400 kg. wosku „Menton”, ca 300 kg. esekeretu surowego, ca 30 kg. „Malahütgrün”, ca 30 kg. Säuregrün, 1 beczkę fioletowej farby ca 60 kg., 1000 kartonów kalek i 80 pudełek gotowych do powielaczy.

Zbiórka kupujących przed firmą „Herolda”
Br. Czernasty, komornik sądowy.
Poznań, Chwaliszewo 58/59. — Tel. 58-52. 827

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14 lutego br. o godz. 14 sprzedam w Swarzędzu, ul. Dworcowa 15 najwięcej dajacemu za gotówkę:

2 stoły ośmiokątne, 1 stół debowy, 1 stół rozciągany, kompletna sypialnia, 10 foteli surowych, 16 krzeseł, gotownia bez lustra, 2 łóżka, aparat do gaszenia ognia, etażerkę, skrzynię z tłoczonymi nogami, szope z drzewa 65×10 m., materac sprężynowy, płytę debową, płytę marmurową.

Br. Czernasty, komornik sądowy.
Poznań, Chwaliszewo 58/59. — Tel. 58-52. 827

Kto wygrał na loterii?

Warszawa (Tel. wł.). W czwartym dniu ciągnięcia 4-tej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

15.000 złotych na nr. 67.362, 143.673.

5.000 zł na nr. 15.015, 28.640, 28.179, 138.559, 139.986.

2.000 zł na nr. 64.903, 66.781, 98.589, 125.903, 130.463, 133.911, 134.825.

1.000 zł na nr. 34.124, 69.735, 124.043, 129.500, 138.466.

500 zł na nr.: 4.471, 5.513, 8.458, 9.997, 24.490, 48.807, 65.097, 67.515, 92.371, 99.896, 100.121, 130.080, 139.682.

400 zł na nr.: 10.261, 26.847, 46.345, 47.249, 52.763, 53.381, 61.374, 65.950, 72.617, 79.855, 82.147, 108.242 plus premia, 127.842, 130.921, 137.147, 141.659, 145.200, 147.546, 146.478.



S. p.

Władysław Kościelski

właściciel dóbr Miłosławskich i Karczyńskich

zmarł w Poznaniu w dniu 12-go lutego 1933 r.

Przejęci do głębi śmiercią ś. p. Zmarłego, który, jako człowiek o wysokiej kulturze i wielkich zaletach umysłu i serca oraz obywatel o nieprzeciętnych zasługach, był zarazem pełnym prawdziwej szlachetności i taktu pracodawcą i przełożonym, wyrażamy hołd Jego pamięci.

Administracja Dóbr Miłosławskich i Karczyńskich

Mieczysław Paul
nadleśniczy

Witold Drynkowski
Dyrektor

992g

Bartłomiej Czerwiński Alions, Gawron Marjan, Haase Stefan, Konopa Józef, Sękowska Lucyna, Stęszewski Walerjan, Wendland Franciszek, Zwierzycki Witold.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

We wtorek, dnia 14 lutego br. o godz. 10.45 przy ul. Strzałowej 7 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 konia (klacz).
J. Bartkowiak, kom. Sądu Grodzkiego, rewiru VI
Poznańska 58 a. 425

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 14 lutego br. o godz. 11 sprzedam w Swarzędzu, Rynek 15 najwięcej dajacemu za gotówkę:

3 warsztaty stolarskie i 3 kozły żelazne do formierowania.

Br. Czernasty, komornik sądowy.
Poznań, Chwaliszewo 58/59. — Tel. 58-52. 426

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 15 lutego br. o godzinie 11-tej przedpołudniem sprzedawać będę w Polańcu publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę następujące przedmioty:

kompletne urządzenie składni wraz z towarami kolonialnym, 1 bufet, 1 biurko, 2 kanapy, 1 maszynę do do szycia, 1 radioaparat (3 lampy), 1 magiel ręczny, 1 prasę do bulek, 1 skrzynię do maki i 2 proszczaki.

Wartość ogólna zł. 1.530.—.

Zbiórka u p. Zdanowskiej — restauracja. Obejrzeć można 5 minut przed przetargiem.

Cwikliński, kom. sądowy
w Rogoźnie. 415

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 16 lutego b. r. o godz. 12.30 w Poznaniu przy ul. Wielewskiej 10 we firmie „Przewóz-Składnice” sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 pytel płaski 4-działowy w dobrym stanie. Przetarg odbędzie się nieodwołalnie.

St. Nowak, komornik sądowy z pol.
Poznań, ul. Bydgoska 2. 416

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14 b. m. o godz. 10 przedpoł. sprzedawać będę najwięcej dajacemu za gotówkę przy ul. Klasztornej 2:

większą ilość szczotek, do zamiatania, froterowania, szorowania, odkurzenia, do koni i t. p.

KOM. SĄDU GRODZKIEGO REW. 1.
ul. Śniadeckich 26. 417

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14 lutego br. o godzinie 2-giej po południu przy ulicy Jasnej 5 sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

bufet, kanapę i 2 fotele.

Figas, komornik sądowy
Poznań, ul. Kościelna 46. 418

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14. 2. br. o godz. 11.30 przy ulicy Matejki 57 sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 kanapę, 2 fotele, plusz koloru czerwonego.

Garstka, komornik Sądu Grodzkiego.
Poznań, ul. Poznańska 58 a. 419

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14. 2. br. o godz. 11-tej przy ulicy Chelmońskiego 20 sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 maszynę do pisania.

Garstka, komornik Sądu Grodzkiego.
Poznań, ul. Poznańska 58 a. 420

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14. 2. br. o godz. 16-tej przy ulicy Szamarzewskiego nr. 8 sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 pianino, 1 biurko, 1 głośnik Filipsa z dedektorem, 1 garderobiankę.

Garstka, komornik Sądu Grodzkiego.
Poznań, ul. Poznańska 58 a. 421

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14. 2. br. o godz. 10-tej przy ulicy Szamarzewskiego nr. 12 sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 pianino.

Garstka, komornik Sądu Grodzkiego.
Poznań, ul. Poznańska 58 a. 422

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14. 2. br. o godz. 9.30 zbiórka przy ulicy Bukowskiej, narożnik Przecznicza sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:

rozmaite meble oraz różne inne przedmioty.

Garstka, komornik Sądu Grodzkiego.
Poznań, ul. Poznańska 58 a. 423

LICYTACJA PRZYMUSOWA

We wtorek, dnia 14 lutego br. o godz. 12-tej w południe przy ulicy Młyńskiej 13 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 stół rozciągany.

T. Bartkowiak, kom. sądowy z pol.
Poznań, Wały Jagiello 3. 424

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia.

Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dnia 11-go lutego o godzinie 6-tej wieczorem rozstała się z tym światem, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka ś. p.

Anastazyja Walichowa

w 95 roku życia.

Wprowadzenie zwłok do kościoła i nabożeństwo pogrzebowe odbędzie się w środę dnia 15-go bm. o godzinie 9,30 przed południem.

W imieniu stroskanej rodziny
Ks. Bolesław Walich

Pobiedziska, 11-go lutego 1933 roku.

984g

LIPSKIE TARGI WIOSENNE 1933

5 — 12 marca



Wszelkich informacji
udziela



Przedstawiciel honorowy Lipskiego Urzędu Targowego
OTTO MIX, POZNAŃ, ul. KANTAKA 6a. TEL. 2398

Okulary - Binokle - Lornetki

w wielkim wyborze, aktualnie optycznie do twarzy przystosowane poleca

Karol Wolkowicz

27 Grudnia 9. Dyplom. Optyk. 27 Grudnia 9.

Absolwent Wyższej Szkoły Optycznej w Jena

Badanie oczu zapomocą aparatów, skonstruowanych na podstawie badań ściśle naukowych



bezpłatnie

M. A. M.

suchy, trwały

Inhalator

kieszonkowy

ulatnia oddech, -

orazwina, otrzewia,

chroni od kataru i t.

Środek

powszechnego

użytku

Patent.

potrzebny każdemu zawsze

i wszędzie cena 2,- zł

w aptekach i drogeriach.

Prosimy nie zwlekać zakupem

Przedstawicieli Okręgowych

dla wszystkich działów ubezpieczeń, przy
stałych pobrażach i wysokiej prowizji na
miasta: Poznań, Ostrów, Leszno, Gniezno
i Inowrocław,

poszukuje

Towarzystwo Ubezpieczeń.

Zgłoszenia tylko poważnych i ustosunkowa-
nych reflektantów kierować należy do Biura
Ogłoszeń „Paz” Poznań, Aleje Marcinkow-
skiego 11 pod nr. 72. 988-2



KREM LOVANA

chroni od popękania

i odmrożenia twarzy

i rąk

Pud. 0,30 - 0,60 - 1,00

i 2,00 zł 861

Kino dźwiękowe „RENAISSANCE“

ul. Kantaka 8-9

Wielki podwójny program

Bal w Operze

W rolach głównych: Llana Hald - Iwan Petrowicz

Georg Aleksander 985

oraz TOM MIX w filmie p. t. Niebezpieczny szlak

Początek seansów o g. 4,30 w niedzielę i święta

pocz. o g. 3, na 3-cią wszystkie miejsca po 40 gr.

SZKŁO

ogrodowe, okienne,

dachowe, wit i t. p. poleca

Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A.

Poznań, Małe Garbary 7a

Tel. 28-63

Tel. 28-63

Czyniac zakupy, powołujcie się na ogłoszenia
w „DZIENNIKU POZNAŃSKIM“.

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaże

Rolnicze

narzędzia i części do ma-
szyn. Gdańskie lemiesz-
e i odkładnie, Plozy - Rad-
liczki. Stal płużna i reso-
rowa. Korpusy do pi-
gów. Stopy do siewni-
ków. Noże do sieczkarni.
Drut do prasy. Łańcuchy
Wagi dziesiętne. Osie.
Resory. Buksy. Podkowy
Śruby

Kowalskie

narzędzia. Dymadła. Wen-
tylatory. Ogniska. Wier-
tarki. Kowadła. Imadła.
Młoty. Gwintownice itd.

Pasy

zapedowe, skórzane i z
sierści wielbłądziej. —
Szczeliwo i armatura do
kotłów. Klingeryt. Azbest
Filce. Metale białe żo-
łkowe. Plomby.

Dla cegieł

Rolki filcowe. Drut stalowy
do ciecła cegieł. Liny
stalowe. Taczki do żwiru.
Armatura i węże dla go-
rzeli.

Dla tartaków

Piły trakowe, tarczowe i
taśmowe. Tarcze szmer-
głowe. Nowe żniżone cen-
niki na żądanie. Artykuły
domowe, Kuchenne i ogrodowe

Przewodnik

Magazyn towarów żelaz-
nych
Poznań, św. Marcin 30

Autobusem

z prowincji najbliższe
z źródła zakupu.

GABINET

polisandrowy polerowany
zewnątrz mahoń okaz-
nie sprzedawany. Nikodem
Żytkowski, Jezuitska 11.
883

Pogrzeby

DZIŚ — poniedziałek: Ś. p. Mieczysła-
wa Pielatowskiego o godz. 15.30 z kaplicy
cmentarza jeżyckiego.

JUTRO — Wtorek: Ś. p. Ludwika Zem-
larska o godz. 3 popołudn. z domu żałoby
Św. Marcin 28.

KONKURENCJA

licytacji! Uwaga! Nie
wiele zniżonych cen!

Antoni Pióro
Antykwar, Rynnek
Marcinkowski 28.
11515

MEBLE

najtańsze, najlepsze, do-
godne warunki. Fabryka
Mebli, Poznań, Rynnek
Śródecki. 11678*

RADJOSPRZET

prąd zmienny, stały
zmienny korzystnie za-
mienie. Oferty Dzień. P.
nr. 11681*

Śniadalnica

przy cukierni „Fangra”

Al. Marcinkowski 8.

Obiady z 2 dań zł. 0,90

z 3 dań zł. 1,10

z 4 dań zł. 1,70

Bufet gorący od 60 gr.

204

„EXPRESS“

kompresor do prania. Cuci-
techniki, raty. „Gruay”
Młyńska 4. 11715.

TANIE MEBLE

szafy, łóżka, krzesła z po-
ręczkami, szafonierka, rze-
żbą i lustro urządza-
nia składowe i lustra. —
Cieszkowskiego 3, II p.
pokój 59. 11720*

FISHARMONJUM

zagraniczne, 14 rejestrów
okazyjnie tanio sprzeda-
Lokal Publ. Licytacji
Wroniecka 4, tel. 31-75.
986-1

SREBRO

złoto, porcelana, meble
dywany. Kupuje — sprze-
daje „Lamus”, Strzelec-
ka 1. 11525

TANIE

lecz dobre wysadki leśne.
zapytaj Nadleśnictwo Go-
ścieszyn pow. Wolsztyn
925g.

ZNANYCH

Mistrzów obrazy, szty-
chy. Ceny bezkrytycznie
kryzysowe.

Antykwar, Rynnek
Marcinkowski 28.
11515a

SPRZEDAŻ NAPRAWA

wiecznych

piór wszel-
kich syste-
mów. Skład

Papieru

Montownia

Wiecznych

Piór — Józef

Czosnowski.

Poznań, — Ratajczaka 2.

383

SWETRY

kostiumy, mundurki włó-
czkowe wykonuje solid-
nie, przerabia. „Tricot”
Pocztowa 23. 11330*

MEBLE

tanio wprost ze składni-
cy poleca K. Bakoś, ul.
Wenecjańska 1. — Most
Chwaliszewski przy krzy-
żu. 736

MEBLE

gotowe i zamówione kupi-
sz najkorzystniej —
wprost z fabryki Dostatni
Dąbrowskiego 81, telefon
6891. 11688

SZAFE

nowa do garderoby 35 zł
Stolarska, Pl. Działowy 7
suterena. 11687

WYPRZEDAŻ TANIO

dzbanki, cukiernice, mle-
czniki niklowe.
Staszewski, Wyspiańskie
go 15, skład. 11440

WÓZ

reklamowy tanio sprze-
dam. Adres wskazuje Dz.
Pozn. nr. 997b.

Kamieńce

KAMIENICE
komfortowa, wolna 5 p.
koi, czynsz roczny 1750
za 130000, wpłaty 60000,
reszta amortyzacja sprze-
dam Popielski, Skarbowa
17, parter. 11712

KAMIENICE

komfortowa, wolna 5 p.
koi, czynsz roczny 1750
za 130000, wpłaty 60000,
reszta amortyzacja sprze-
dam Popielski, Skarbowa
17, parter. 11712

Mieszkania do wyn.

PIĘCIOPOKOJOWE
komfortowe, willa przy
Grodzkiej i przystanku
autobus. Adres wskazuje
Dzień. Pozn. 11559MS.

SŁONECZNE

5' pokoi komfort. zaraz
Aleja Wielkopolska 43.
11691*

DWUPOKOJOWE

Kuchnia
czynsz 50 częściowo me-
ble zaraz tanio. Rynnek
Śródecki 7/8 nr. 12.
11722*

Mieszkania poszuk.

MIESZKANIE
jedno dwupokojowe za-
czynszem miesięcznym,
gwarancja „Budowa” —
Gwaryna 11. 1000b

MIESZKANIE

2 — 3 pokoi poszukuje
na Łazarzu, dzierżawa
pewna. Oferty Dziennik
Pozn. 11718.

POSZUKUJE

mieszkania 2 — 3 pok.
wprost od gospodarza.
Urzednik stały. Oferty
Dziennik. 11688*

Pokoje do wynaj.

ELEGANCKI POKÓJ
inteligentnym. Półwiejski
19 m. 12 front. 11717*

POKÓJ

umeblowany, słoneczny
frontowy jedno — dwu-
osobowy Szwajcarska 19
m. 2. 11716*

POKÓJ

utrzymaniem, obiadam
telefon, pianino, wygodny
Plac Działowy 6, m. 6.
11714*

Pokoje poszukuje

FRANCUSKA
poszukuje pokoju z utrzy-
mianiem za lekcje. Oferty
Dzień. Pozn. 11622

Różne

RADJOAPARATY
głośniki, słuchawki napra-
wia. Akumulatory ładuje
„Teleradio”, ul. Półwiej-
ska 5. 11697*

STOLARZ

przyjmie zajęcie admini-
stratora lub portjera w
lepszym domu, względnie
willi za mieszkanie i ma-
łe wynagrodzenie. Zgł.
Dzień. Pozn. nr. 11565.

BUKOWNIKI

do tarcia koniczyn wy-
poczyła G. Scherke Fa-
bryka Maszyn, Poznań.
11614*

KTO

udostępni maszynę do pi-
sania na godzinę w dniu
Rewanż: druga godzina
dla właściciela maszyn.
Piszę dobrze. Zgł. do
Dziennika Pozn. 11706

ADMINISTRACJE

DOMU
przyjmie b. kierownik
biur adwokacko - notar-
jalnych. Zafatwa spraw
eksmisyjne itp. Zgłosze-
nia Dziennik Poznański.
11722*

CHIROMANTKA

WSCHODNIA
sławy wszechświatowej
WRÓŻY
Plac Bernardyński nr. 3
II piętro. 827

WYŻŁA

wytresuję tanio. Leśnic-
two Dłóń Wilk. 11726*

ŚLUBNE

artystyczne fotografie, ce-
ny niższe. — Bracia
Pecherscy, Aleje Marcinko-
wskiego 8. 11388

MEBLI

solidnych potrzebujesz —
zamów Wytwórnia Mebli
Bocheński Władysław ul.
Dąbrowskiego 79. 11476

ARCHITEKT

wykonuje tanio plany, ko-
sztytarys, obliczenia sta-
tyczne. Oferty Dziennik
Poznański. 11447 R.

Nauka

KURSY
stenografii, pisania ma-
szyną rozpoczynam 2-go
marca. Kantaka 1, II p.
11652

ENGLISH LADY

gives lessons, conversa-
tion, Szamarszewskiego 8
m. 7. 11646*

LEKCYJ

korepetycji, (specjalność
polski) udzielam (godzi-
na 1,50). Zgłosz. Dz. P.
pod „Absolwentka Huma-
nistyki” nr. 11653.

KURS

do końcowego egzaminu
szkoły wydziałowej (śre-
dniej). Zgłoszenia Koper-
nika 4, m. 8. 11665.

DOKTORATY

i studia akademickie dro-
gą specjalnych kursów.
Dyplomy przy ukończe-
niu studiów. International
Academic Bureau, Eta-
blissement Iris, 22 rue St.
Augustin Paris 2-e Fran-
ce. 622-6

SZKOŁA TAŃCÓW

SREDZINSKIEGO nowe
kursy tańców nowoczes-
nych STRZELECKA 3.
158

WYUCZAM

szycia i kroju. W. Gar-
bary 33 m. 7. 11708*

PIEKNIE PISAC

wyuczam w 15 lekcjach.
Ratajczaka 11a, m. 28.
11641*

FRANCUSKI

konwersacja. Przygato-
wanie matury (Dyplom
pariski) Plac Nowomiejski
6a, parter. 993b

MATEMATYKI

fizyki udzieli student ma-
tematyki. Oferty Dzień.
Pozn. nr. 11599.

NIEMIECKIEGO

udziela nauczycielka, —
Emilii Szanieckiej 1, m.
18 (I piętro, front).
11643*

LEKCYJ

gry skrzypcowej udziela
dypl. nauczycielka, niedro-
go. Małackiego 12, m. 20.
11572

Matrymonijale

KAWALER
emerytowany oficer, lat
34 — ożeni chętnie z po-
sądną panną. Zgłoszenia
z doł. fotogr. pań proszę do
Dzień. Pozn. nr. 11648.

PANNA

lat 29 przystojna szatyn-
ka, dobrej rodziny 5,000
gotówkę szuka odpowied-
nego męża. Zgłoszenia
z fotografią